

Chodyniecki, Kazimierz

Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386. (Dokończenie)

Przegląd Historyczny 18/3, 257-319

1914

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie

przed r. 1386.

(Dokończenie).

Zatarg arcybiskupa Fryderyka i Rygi z Zakonem o chrzest Witenesa i Gedymina.

(1298. 1312. 1324. 1317.)

- I. Projekt chrztu Witenesa na tle antagonizmu Zakonu i arcybiskupstwa: ogólna charakterystyka zatargu, główne przyczyny projektu chrztu Witenesa.
- II. Usiłowania ze strony Polski: List papieża do Łokietka z r. 1317.
- III. Próby nawrócenia Gedymina: Sytuacja polityczna.—Przymierze Rygi przeciw Krzyżakom, projekt chrztu, pośrednictwo biskupa inflanckiego.—Działalność franciszkanów.—Przeciwdziałanie Zakonu.—Pomyślne rezultaty usiłowań Fryderyka.—Legaci papiescy.
- IV. Upadek chrześcijaństwa: Czynniki polityczne.—Rozłam wśród zakonników wileńskich.—Dotychczasowe tłumaczenie.—Przyczyny upadku.

I.

Polityczny charakter zabiegów około szerzenia chrześcijaństwa, występujący wyraźnie za Mendoga, jeszcze dobitniej ujawnia się w sprawie usiłowań o nawrócenie Gedymina. Wchodziły tu czynniki bardziej skomplikowane.—Zastarzały antagonizm między Zakonem i arcybiskupem zaognił się, zwłaszcza doszło do silnego napięcia stosunków, kiedy w r. 1304 papież zatwierdził Fryderyka¹⁾. Rozłam był tem silniejszy, że do dawnych nieprzyjaźni dołączył się antagonizm zakonny.—Do zakonu franciszkańskiego

¹⁾ Bunge L. E. U. II n. 609.

należał nowy arcybiskup; za jego wpływem mianował go papież. Fryderyk uprawiał politykę względem Krzyżaków w dwóch kierunkach: chciał pozyskać sobie stronników i ograniczyć wpływ Zakonu. Wkrótce po objęciu stolicy zatwierdza przywileje Rydze¹⁾ i tem pozyskuje potężnego stronnika, który go będzie popierał w walce z Zakonem. Stara się o załagodzenie sporu między Rygą a biskupami inflanckimi²⁾, przedewszystkiem jednakże zwalcza Zakon. Prawnie Zakon Inflancki nadal zależał od arcybiskupstwa, faktycznie nietylko nie uznawał nad sobą jurysdykcji biskupstw, lecz starał się na swoją korzyść ograniczyć ich władzę. Trzy najważniejsze sprawy jątrzyły stosunek zakonu z arcybiskupstwem: 1) kwestye polityczne, 2) niezawisłość kościelna, 3) apostołstwo wśród nierwiernych³⁾. Zakon zabierał zamki, należące do biskupa, przeszkadzał stosunkom dyplomatycznym z innymi państwami, tamował komunikacje, więził i zabijał posłów. Chodziło mu zwłaszcza o przecięcie drogi do Rzymu, aby uniemożliwić zanoszenie skarg do papieża. Podobnie, jak w sprawach politycznych dążył do monopolu, również chciał sobie zapewnić przewagę w wyborze biskupstw i obsadzaniu członków kapituły. Dążył do tego, aby bracia zakonnicy zajęli wybitniejsze miejsca w hierarchii kościelnej i przez to mogli wywierać wpływ Zakonu na biskupów, a podkopywać znaczenie arcybiskupa. W swoje ręce zagarnęli bracia zakonu inflanckiego kościoły parafialne, usuwając z nich księży świeckich i wogóle wszystkich, nienależących do ich zgromadzenia⁴⁾. Wystąpił także ostro Zakon przeciw klasztorom innej reguły, nie pozwalając szerzyć wiary chrześcijańskiej; szczególnie zaś w zakresie apostołstwa wśród niewiernych Zakon był bardzo zazdrosny, chodziło mu o to, aby go nikt w tem nie uprzedzał. Tymczasem arcybiskup Fryderyk i w tem nie chciał ustępować—uzyskuje pozwolenie od papieża na zakładanie w swej archidiecezji klasztorów franciszkańskich i dominikańskich⁵⁾. Zakładanie klasztorów miało prawdopodobnie na celu zjednanie dla chrześcijaństwa księcia litewskiego Witenesa. Nie było to wcale tak trudnem—Witenes skłaniał się do przyjęcia wiary. W czasie swego panowania, tak ubogo oświetlonego przez źródła i literaturę, gotów był dwukrotnie przy-

1) Bunge L. E. U. II n. 617.

2) Bunge L. E. U. II n. 622.

3) O stosunku Zakonu do arcybiskupstwa por. Bunge L. E. U. II n. 616 i 700, a także Voigt Gesch. Preuss. IV 230—234.

4) Bunge L. E. U. II n. 616 p. 26 por. Prochaska (K. H. 1896 str. 3).

5) Ib. II n. 630 por. Prochaska j. w.

jąc chrzest. Wprawdzie późniejsze, a występujące z wyraźną tendencją kroniki zakonne opowiadają przesadnie o rzekomym jego bluźnierstwie, o szydzeniu z bezsilności Boga chrześcijańskiego, a nawet — co jest późniejszą amplifikacją — o zniszczeniu i podeptaniu Hostyi¹⁾. Jeżeli słowa goryczy czy nawet bluźnierstwa mogły mu się z ust wyrwać, kiedy wstępował do ziemi nieprzyjacielskiej, jako zwycięzca, to nie jest to jeszcze dowodem niechęci względem chrześcijaństwa wogóle. Wtenczas gdy o nieprzychylnym stanowisku względem chrześcijaństwa można się dowiedzieć jedynie z wrogich źródeł i to w pewnych jedynie momentach, to o dążności do chrześcijaństwa świadczą fakty i cały kierunek polityki księcia litewskiego, nietylko relacje późniejsze. Starał się on zabezpieczyć przed Zakonem przez przymierze z arcybiskupem, Rygą lub Połockiem. Zwłaszcza wiązały go przyjazne stosunki z Rygą. Kiedy potem w lat kilkanaście rajcy tego miasta będą namawiać Gedymina do zawarcia z nimi przymierza, powołają się na dawną zgodę z Witenesem²⁾. Do przyjęcia chrześcijaństwa starali się go nakłonić arcybiskup i Ryga. Kiedy nastąpiły pierwsze zabiegi, trudno dokładnie określić, w każdym razie napewno jeszcze w XIII wieku³⁾. Arcybiskup Ryski — jak zeznał przeor Zakonu Cysterskiego — posyłał jego brata do Witenesa z propozycją przyjęcia chrześcijaństwa. Pośrednikami byli tutaj zakonnicy t. zw. „*fratres peregrini*“⁴⁾, którzy posiadali w Rydze kustodyę. Usiłowania te nie doprowadziły do skutku. Przyczyną miały być prześladowania Krzyżaków, „*atrocis iniurias et innumerabiles proditioes magistrorum fratrum de domo Theutonica*“⁵⁾. Dokładnie daty, kiedy się działo, nie można oznaczyć. Jeden ze świadków, którego brat brał udział w poselstwie, powiada, że starania te odbywały

¹⁾ Duisburg t. III c. 310 S. S. R. P. I 456 opowiada o bluźnieniu Bogu chrześcijan. Wigand II str. 456 o podeptaniu Hostyi. S. S. R. P. II 456. Por. Abraham str. 181 prz. 2.

²⁾ Bunge. L. E. U. VI n. 3058 str. 466.

³⁾ O nawróceniu Witenesa posiadamy jedynie źródła pośrednie:

1) Zeznanie świadków w procesie z r. 1312. Bunge L. E. U. II n. 638 str. 63 i Reg. 737 str. 28.

2) Dokument z 90/III 1298 r. Bunge I. n. 570.

3) Dokument z maja 1323 r. Bunge II. 687 str. 140. Por. Abraham str. 180, 182.

⁴⁾ Por. Abraham o Societas peregrinantium str. 179. Bunge I. n. 570. Chęć przyjęcia chrztu przez Witenesa zaświadczaają między innymi... Capiteanus peregrinorum, nec non ipsi peregrini, nuntii civitatum...

⁵⁾ Bunge II n. 63 p. 140, Theiner I n. 293.

się koło r. 1282; o ile to określenie jest ścisłe, niepodobna stwierdzić, ale w takim razie mielibyśmy aż trzy próby nawrócenia Witenesa w latach 1282, 1298 i 1312. Z r. 1298 mamy zupełnie pewne świadectwo o usiłowaniach nawrócenia Witenesa przez arcybiskupa¹⁾.

Można więc przypuścić, albo, że zabiegi odbywały się dwukrotnie w XIII w., albo też, że świadek poplątał wydarzenia i omylił się w dacie. To drugie przypuszczenie wydaje się bliższem prawdy, gdyż w r. 1298 Witenes znajduje się napewno w przymierzu z Rygą i jako sojusznik tego miasta napada na zamek Krzyżacki²⁾. O stosunkach z Rygą w 1282 niema wzmianki. Niepomyślna próba nie zniechęciła obu stron do przedsięwzięcia po upływie lat kilkunastu nowych zabiegów, podobnie jak i pierwsze nie uwieńczonych pomyślnym rezultatem. A jeżeli kiedy, to właśnie teraz więcej niż kiedyindziej były widoki owocnego załatwienia sprawy. Zakon inflancki znajdował się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Energiczna działalność Fryderyka skłoniła nieprzyjaznego Krzyżakom Jana XXII do wysłania specjalnego delegata, Franciszka de Moliano, aby zbadał spór między Zakonem a arcybiskupem³⁾. Doszło do poważnego procesu. W roku 1312 przesłuchano wielu wybitnych świadków, kwestya litewska zajmowała pierwszorzędne miejsce. Śledztwo ujawniło wiele nadużyć krzyżackich. Wtenczas to jeszcze raz postanowiono skłonić Witenesa do przyjęcia chrześcijaństwa. Wszystko szło zrazu szczęśliwie. Apostolstwo objęli prawdopodobnie Franciszkanie. Witenes zbudował dla nich kościół. Podczas pobytu Franciszka de Moliano w Rydze posłał listy do legata i arcybiskupa z prośbą o przysłanie minorytów dla rozpowszechnienia wiary. Krzyżacy jednakże wyczerpali wszystkie siły, aby nie dopuścić do tego⁴⁾. I cel osiągnęli. Jakie były zabiegi dyplomatyczne, o tem nie wiemy, dość że w rok potem klątwę, rzuconą przez Franciszka, uznano za nieważną⁵⁾. Ale Zakon nie poprzestał na zabiegach czysto politycznych; posunął się dalej—rycerze mieczowi wpadli na Litwę i nowopowstały kościół oddali na pastwę płomieni. Powtórna próba, która powstała także na tle antagonizmu arcybiskupstwa z Zakonem, obróciła się w niwecz. Rozłam trwał dalej, a wszelkie usiłowania załagodzenia sporu pozostały nadal bezpłodne.

Zakon, nie mogąc otwarcie walczyć z arcybiskupem, stara się

¹⁾ Bunge I n. 570 str. 714.

²⁾ Duisburg. S. S. R. P. I str. 163.

³⁾ Bunge L. E. U. II n. 687.

⁴⁾ Ib. II 646.

⁵⁾ Ib. II n. 653.

o podkopanie jego powagi i znaczenia; udaje mu się to poczęści osiągnąć. Zakon zawiera bez wiedzy i zezwolenia arcybiskupa przy mierze z kapitułą ryską¹⁾. Układ ten jako niegodny, ponieważ skierowany przeciw arcybiskupowi, papież rozkazuje zerwać²⁾. Bodźcem do zawarcia tego nieprawego związku miała być, według brzmienia traktatu, ochrona kościoła i chrześcijaństwa, znajdujących się w tak ciężkich warunkach, narażonych na prześladowanie niewiernych. Kwestya litewska, tkwiąca ciągle w sporach Zakonu z arcybiskupem, i tutaj odegrała doniosłą rolę. Rozwiązanie jej, aczkolwiek nie wymienione w traktacie³⁾, jak można przypuszczać ze stylizacji odpowiednich ustępów, polegała jedynie na podbiciu orężem. Chodziło wprost o zwalczanie Litwy. Myśl szerzenia wiary na drodze pokojowej sposobem dobrowolnego nawracania, wyszła ze strony zupełnie nieoczekiwanej.

II.

Jeżeli za Witenesa arcybiskup i miasto Ryga starało się pozyskać go dla chrześcijaństwa, to po objęciu rządów przez Gedymina wszelkie zabiegi z tych stron na razie zupełnie umilkły; powstaną dopiero za parę lat, z większą jeszcze siłą. Tymczasem w 1317 r. powstaje projekt ze strony Polski⁴⁾. Niestety, wiadomości o tych staraniach są nader szczupłe; posiadamy jedynie niedawno odnaleziony przez profesora Abrahama list papieża do księcia litewskiego, w którym Jan XXII namawia władcę pogańskiego do porzucenia chrześcijaństwa. Brak wszelkich innych wskazówek nie pozwala orzec nic stanowczego, trzeba się ograniczyć jedynie do hipotez i kombinacji.

Zwykle w takich wypadkach — jak np. w drugiej połowie XIV w., kurya rzymska wybiera pośredników i wystosowuje do nich listy; tutaj tego niema, jedynie na podstawie przypuszczenia możemy dojść do wniosku, że odegrała tu rolę Polska. W chwili naprężenia stosunków między Fryderykiem a Zakonem zaostrza się anta-

¹⁾ Bunge L. E. U. II n. 654.

²⁾ Ib. II 659, 660.

³⁾ Jako motywy związku podano: „In medio nationum perversarum positi, videlicet Lethwinorum infidelium et schismaticorum Ruthenorum, ne novella plantatio fidei orthodoxa, multorum fidelium sanguine irrigata, depereat et in nihilum redigatur“.

⁴⁾ Abraham. Dodatki III str. 365 tekst 182. Ptaśnik Monumenta Vaticana Analecta I n. 139.

gonizm między Łokietkiem i Krzyżakami o Pomorze. Łączenie się z wrogami Zakonu było zupełnie naturalną taktyką Polski. W tym celu występuje Łokietek z szerszemi planami przymierza przeciw Zakonowi, wiąże się w 1316 z książętami Pomorza zaodrzańskiego i Pomorza duńskiego¹⁾. Rywalizacja z Zakonem, która w 1325 doprowadzi do przymierza z Litwą, a w rok potem do wspólnego napadu na marchię Brandeburską, zrodziła zapewne myśl chrystyanizacji Litwy, ażeby w ten sposób przeciwdziałać wpływowi Zakonu. Staraniom więc księcia polskiego zawdzięczamy zapewne wspomnianą bullę z r. 1317, nawołującą do nawrócenia księcia litewskiego na chrześcijaństwo. Dowodów niezbitych inicjatywy Łokietka nie posiadamy, raczej pośrednie tylko, negatywne, że nikt inny podówczas wystarać się o to u papieża nie mógł, a bez zabiegów państw zainteresowanych papież sam nie wystąpiłby z propozycją chrztu Litwy. Powstaje pytanie, kto mógł wyjednać u papieża zajęcie się sprawą Litwy, komu mogło zależeć na jej chrzcie? Zakonowi. Ale Zakon nigdy przez cały ciąg istnienia nie występował z projektem pokojowego nawrócenia Litwy. Jeżeli zrobił to za Mendoga, to po to, aby przeciwdziałać krokom, rozpoczętym przez arcybiskupa inflanckiego.

Mógł z tym projektem wystąpić Fryderyk, lub miasto Ryga, ale nie mamy na to dowodu. Ponieważ wszystkie projekty nawrócenia Litwy wyłoniły się z powodu zatargów z Zakonem, starano się zwykle na plan pierwszy wysunąć kwestyę chrześcijaństwa, jaknajdobitniej zaakcentować starania w tym kierunku. Kiedy za parę lat powstanie podobny projekt, przechowają się liczne tego ślady. Tymczasem nic nam nie wskazuje na to, aby w r. 1317 przedsiębrano jakies zabiegi.

W sprawie litewskiej zainteresowani byli królowie Czescy; w r. 1264—68 dążyli oni do rozszerzenia tam chrześcijaństwa, ale potem porzucili podobne zabiegi; znajdziemy ich ślady dopiero znacznie później, za Karola IV w 1358 r. Jan Luksemburski jest stronnikiem Zakonu, popiera jego plany, nie rozpoczynałby więc akcji, skierowanej wyraźnie przeciw Krzyżakom, boć przecież pokojowy chrzest Litwy był zaprzeczeniem racji bytu Zakonu.

Pozostaje więc tylko Polska. Że za pośrednictwem Łokietka mogła powstać bulla z r. 1317, przemawia jeszcze ta okoliczność, że w tymże dniu wychodzi z kancelaryi papieskiej i inny akt

¹⁾ Kodeks WPolski II n. 976 por. Potkański. Zdrada Wincentego z Szamotuł. Rozpr. Ak. Um. Kraków 1899 t. 38 str. 377.

w sprawie biskupa Płockiego¹⁾. Myśl przymierza z Litwą nie skryształizowała się w zupełności, powstanie dopiero za lat 8 przez związek małżeński. Stosunki jednakże nie były zaostrzone—zajęci walką z Zakonem Litwini nie napadali na Polskę. Źródła, tak skwapliwie notujące zagony pogan, po raz ostatni przed r. 1317 wspominają o napadzie z r. 1306²⁾. Tymczasem niema roku, aby nie było walki między Litwą i Zakonem. Właśnie w r. 1316 Litwini ponieśli większą klęskę³⁾. Być może, że to ich skłoniło do ujawnienia chęci przyjęcia chrześcijaństwa, że było powodem, iż udali się do Łokietka o pomoc. W obawie przed orężem Zakonu, szukali zapewne opieki u Łokietka, tembardziej, że arcybiskup, uwikłany w spory z własną kapitułą, nie mógł na razie udzielić im należytego poparcia. O losach tego projektu brak wszelkich danych, nie wiemy, czy były to działania zupełnie odosobnione, przedsiębrane na własną rękę, czy próbowano także wciągnąć w nie i inne państwa. Być może, iż był to projekt, obmyślany na szerszą skalę, gdyż jednocześnie istniał projekt nawrócenia i książąt ruskich⁴⁾. Usiłowania te nie przynoszą skutków. Zauważyć jednak trzeba, iż chwila upatrzona była dobrze. Zakon znajdował się w ciężkich warunkach, a na Stolicy papieskiej zasiadał Jan XXII, nieprzychylny dla Krzyżaków. Kiedy jednakże w parę lat potem powstanie projekt chrztu Litwy, kiedy zaczną się ważyć najrozmaitsze wpływy, Polska pozostanie zdala, nie wmięsza się w wir interesów politycznych, nie przyczyni się do przechylenia sprzecznych tendencji na korzyść Litwy.

III.

Niepomyślne próby Witenesa rozpoczęła na nowo Ryga i arcybiskup za brata jego Gedymina, który był również dość przychylnie usposobiony do przyjęcia chrześcijaństwa.

Od czasu Witenesa znajdowały się na Litwie dwa kościoły franciszkańskie. Zakonnicy znajdowali się na dworze księcia, zajmowali poważne stanowiska, brali udział w Radzie⁵⁾. Gedymin odznaczał się tolerancją, religii nie prześladował; był zdania, że

¹⁾ Theiner I n. 212 p. 129 Ptaśnik M. V. A. n. 137.

²⁾ Rocznik Wielkopolski M. P. H. III str. 41,

³⁾ Narbutt IV str. 466—468.

⁴⁾ Abraham dodatek II str. 364. Ptaśnik M. V. A. n. 138.

⁵⁾ Bunge L. E. U. VI n. 3073.

każdy powinien czcić Boga według swego obrządku¹⁾. Zjednać go dla myśli chrztu Litwy było łatwo, o ile się tylko udawało zagrać na odpowiednich strunach, poruszyć korzyści polityczne. A interesy państwowe odgrywały tu rolę pierwszorzędną. Mimo to Zakon, Ryga i Arcybiskup oświadczyli, że pracują „*ad utilitatem totius Christianitatis*“, oskarżając się wzajemnie, że ta lub owa strona przeszkadza im z powodu interesów kupieckich i działa jedynie „*lucris causa quarundam rerum temporalium... criminoso, mendose, dolose et falsiter*“²⁾. Faktycznie każdej ze stron, biorących w tem udział, chodziło o zyski polityczne, o wolność handlu z Nowogrodem i zabezpieczony przejazd przez kraje litewskie, rozgraniczające miasta nadmorskie od ruskich. Krzyżacy usiłowali zagarnąć grody litewskie i biskupie. W grodach nadgranicznych Krzyżacy posiadali swoje faktorye, starali się o to, żeby wyprzeć wpływ Rygi, zawierali z Litwą potajemne przymierza „*mercationis gratia speciali*“, zgola nie poruszając spraw duchownych³⁾. Ale jeżeli komu, to chyba samemu Gedyminowi zależało przedewszystkiem na korzyściach. Wiedziano o tem dobrze i kiedy posłowie od legatów zaczęły namawiać Gedymina do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, przedewszystkiem wysunęły interesy polityczne i opowiedzą księciu litewskiemu o korzystnym obrocie sprawy arcybiskupa w kuryi rzymskiej, o nieprzychylnym stanowisku Jana XXII względem Zakonu⁴⁾. Podobnie jak w innych zabiegach przed r. 1386 grał rolę przedewszystkiem interes polityczny, tak samo było i za Gedymina. Nad wszystkimi sprawami górowała dążność zakończenia sporu między Zakonem a arcybiskupstwem, dążył do tego Fryderyk i to mu się po części udało, wprowadzić nie tak jak pragnął. Pokój, zawarty z Zakonem wskutek wymagań legatów wprowadzić nie był długotrwały, prędko się rozchwiał, ale na razie szala zwycięstwa przechylała się na korzyść arcybiskupa, Zakon zaś był skompromitowany. Na to, aby zainteresować papieństwo kwestyą

1) Ib. str. 479 ...*Christianos facere Deum suum colere secundum morem suum, Ruthenos secundum ritum suum, Polonos secundum morem suum, et nos omnes habemus unum Deum*. Por. Abraham l. c. str. 182 prz. 5.

2) Bunge L. E. U. VI n. 3072 str. 475.

3) Ib. ...*fratres domus Theutonice propter mercimonia, quae habent in castris suis, scilicet Duneborgh, Mytow et Rositen, et in aliis munitionibus cum Lethovinis et eisdem in vicinio adjacentibus, pacem nituntur infringere memoratam, quam tum in castris et munitionibus cum ipsis Lethovinis praedicti fratres servant clandestine sine consensu partium, mercationis gratia specialem (s.)*.

4) Ib. VI n. 3073 str. 478.

sporu z Zakonem, aby nadać jej wartość, trzeba było wciągnąć w grę czynniki natury ogólniejszej, wykazać, że z powodu rozterki między dwiema instytucjami Kościoła, traci cały świat katolicki, przepada dla chrześcijaństwa potężny naród litewski. Nadto, nawrócenie Litwy oczyszczało państwo chrześcijańskie od zarzutu wiązania się z poganami, było drogą do odstręczenia Litwy od Zakonu, pozbawienia Krzyżaków jeszcze jednego sojusznika. Wprawdzie linia wytyczna polityki litewskiej polegała zawsze na łączeniu się z wrogami Zakonu, jednakże nieraz następowało wahanie. Właśnie w r. 1322 Gedymin był skłonny przystąpić do związku z Zakonem; niebezpieczeństwo groziło mu ze wszystkich stron ¹⁾. Książęta mazowieccy zawarli pokój z Zakonem, aby łatwiej zwalczać Litwę ²⁾. Gedymin prawdopodobnie gotów był zawrzeć przymierze z Zakonem. Wtenczas Rada miasta Rygi wystosowała doń listy z propozycją ze swej strony zawarcia sojuszu, domagając się nadto, aby książę litewski nie przystępował do przymierza z Krzyżakami bez uprzedniego porozumienia się z Arcybiskupem i Rygą ³⁾. Po zawarciu przymierza z Gedyminem, aby ubezpieczyć się od zarzutu wiązania się z poganami, wystąpiono z projektem chrystyanizacji Litwy, tembardziej, że, jak to wyżej zauważyłem, plan ten dawał sposobność do wyrównania sporu z Zakonem.

Sprawa Fryderyka w Rzymie przyjmowała dlań obrót pomyślny; dawało mu to przewagę w wywieraniu wpływów na Litwie, pozwalało zyskać sojuszników do wspólnej akcji. Prócz Rady Ryskiej popierali zabiegi Fryderyka biskupi Ozylijski i Tharbatyjski ⁴⁾. Jak w wielu poprzednich razach, tak i teraz zrazu zapowiadało się wszystko pomyślnie, udało się pozyskać Gedymina dla swych planów, skłonić go do wysłania listów do papieża, zawiadamiających Głowę Kościoła o chęci przyjęcia chrześcijaństwa ⁵⁾. Pośrednika-

¹⁾ Bunge VI n. 3068.

²⁾ Voigt C. D. P. II 96. Por. Prochaska „Stosunki Krzyżaków“ K. H. 189 str. 25.

³⁾ Bunge VI n. 3068.

⁴⁾ Wysłańcy legata i arcybiskupa przynoszą do Gedymina listy: 1) dominorum legatorum, 2) domini archiepiscopi, 3) episcopi Osiliensis et Tharbatensis, 4) consulum de Riga. Bunge VI n. 3073 str. 477.

⁵⁾ Dokładnie treści tego listu nie znamy; możemy jedynie przypuścić, że zawiadamał w nim Gedymin papieża o chęci przyjęcia chrześcijaństwa i prosił go o przysłanie legatów. Dowiedzieć się o tem możemy z listu Gedymina do miast nadmorskich z d. 25/I 1323 Bunge VI n. 3049 Prochaska (O prawdziwości listów Gedymina R. A. U. t. 32 str. 224—5) przypuszcza, że musiał być wysłany w drugiej połowie 1322 r. Natomiast nie wydaje mi się trafnem spostrzeżenie, przez

mi a właściwie głównymi sprawcami całej akcji byli franciszkanie. Pierwszy list, napisany przez minorityę Henryka, nie doszedł na miejsce przeznaczenia, gdyż posła litewskiego, niosącego ów list, Krzyżacy schwytali i wtrącili do więzienia. Wtenczas wysłano drugi list, którego autorem był także franciszkanin, Berthold. W liście tym Gedymin, jak i poprzednio, wyraża chęć przystąpienia na łono Kościoła katolickiego, później jednakże wyparł się tych zamiarów. Jednocześnie zawiadamia o swych planach miasta hanzeatyckie¹⁾. Obiecuje wystawić na nowo w swoim państwie dwa kościoły franciszkańskie, pod wezwaniem Maryi Panny i św. Franciszka, które Krzyżacy spalili, oraz jeden dominikański. Obowiązuje się czcić cały kler, duchowieństwo, biskupów, kapłanów, zakonników wszelkiej reguły, ale tylko takich, których „vita non est vitiata, sicut illorum, qui claustra aedificant et tollunt elemosinas bonorum hominum et tunc vendunt“. Oczywiście miał tu na myśli Krzyżaków.

Tak więc ostatecznie arcybiskup dopiął celu — Gedymin porzucił bałwochwalstwo, oczekiwał legatów papieskich. A nie tylko usiłowania Fryderyka uwieńczyły się pomyslnym skutkiem. Korzyści handlowe osiągnęła i Ryga, Gedymin w tychże listach zawiadamia o udzieleniu szerokich przywilejów dla miasta, zapewniających wolny przejazd dla kupców i rzemieślników niemieckich.

Nie poprzestał Gedymin na samych obietnicach, pragnął czynnem poprzeć swe zamiary, zająć się szerzeniem nowej wiary. W zabiegach tych, podobnie jak w stosunkach ze Stolicą Apostolską, głównymi pośrednikami, jeżeli nie inicjatorami, są Franciszkanie. Z ich zakonu pragnie książe litewski posiadać kapłanów w swem państwie, do nich się przedewszystkiem zwraca, za namową prawdopodobnie zakonników, znajdujących się w Wilnie³⁾. Wprawdzie pisze także i do Dominikanów⁴⁾, ale jest to list suchy,

d-ra Prochaskę uczynione, że jest to list, zawarty u Bungego II 687. oraz w odpowiedzi Theiner I 293. Zdaje mi się, że należy przypuścić, iż pierwszy list z połowy 1322 nie doszedł wcale. Posłowie legatów w swej relacji opowiadają, że wysłannik G. w zeszłym roku był schwytany i więziony (B. VI str. 478). Dlatego też tak długo nie było odpowiedzi papieskiej — wysłano dopiero drugi list razem z listami innemi. Por. Bunge VI str. 55 Reg. n. 808. Zaprzeczano autentyczności tych listów przez długi czas; bezpodstawność sądów wykazał Prochaska l. c. Por. Abraham str. 184 prz. 2.

¹⁾ List do papieża. Bunge II n. 687.

²⁾ List do miast. Bunge VI n. 3079.

³⁾ Bunge L. E. U. II n. 689.

⁴⁾ Ib. II n. 688.

zawiadamiający jedynie o chęci przyjęcia chrześcijaństwa; jest on wprost streszczeniem listu, wysłanego do miast. W innym tonie zwraca się do minorytów. W liście do Franciszkanów Saskich, obiecując szanować i czcić duchowieństwo wszystkich reguł, dodaje, „*praecipue de vestris*“. Prosi o przysłanie zakonników „*scientes Polonicum, Semigallicum. et Rhutenum*“¹⁾.

Do jakiego konwentu zwracał się Gedymin, z jakich miast przybywali zakonnicy na Litwę, trudno powiedzieć, w każdym razie z Prus, aczkolwiek Prusy także należały do prowincyi Saskiej. Wzmianka o znajomości języka polskiego świadczyłaby o pochodzeniu z Polski, tembardziej, że Polska wówczas też wchodziła w zakres prowincyi saskiej²⁾. Dowodów jednakże bliższych na to, że Polska za Gedymina dostarczała Litwie zakonników, nie udało mi się wyszukać.

Faktem jest, że sprawa Gedymina nabierała coraz większego rozgłosu, zbliżała się pomyślnie do kresu w warunkach jaknajpomyślniejszych dla Zakonu. Nie mógł otwarcie napadać na Litwę, gdyż stracił najbardziej dogodny pozór po temu—szerzenia nowej wiary. Wprawdzie w 1322³⁾ napadli Litwini na Mazowsze, złupili i ziemię Dobrzyńską dotkliwie, ale wobec jawnej chęci przyjęcia chrześcijaństwa, nie mogli otwarcie postępować wrogo i postanowili zawrzeć pokój z Gedyminem. Do pokoju tego przystąpił arcybiskup, miasto Ryga, a także wasalowie arcybiskupa z Inflant i Estlandyi⁴⁾. Głównym warunkiem pokoju było zapewnienie swobodnego przejazdu, oraz zwrot zbiegłych niewolników.

Zawarcie zgody z Litwą i arcybiskupem nie przeszkadzało Zakonowi do prowadzenia nadal polityki, zmierzającej do unicestwienia planów Fryderyka i Franciszkanów wileńskich. Krzyżacy starają się przedewszystkiem oczyścić z zarzutów, jakie im postawił Gedymin w swych listach. Znajdują obrońców w osobie biskupa warmińskiego⁵⁾, dostojników duchownych w Prusiech⁶⁾, opata oliwskiego⁷⁾ oraz Franciszkanów pruskich⁸⁾.

¹⁾ Bunge II n. 689.

²⁾ Waddingus IV str. 134. Provincia Saxonia habebat 12 custodias... IX Prussiae X Vratislaviae. Provincia Bohemia habebat custodias 7... VI Cracoviensis. Por. Abraham str. 179.

³⁾ Długosz III str. 110.

⁴⁾ Bunge L. E. U. II n. 693.

⁵⁾ Voigt C. D. P. II n. 107 p. 139. Bunge L. E. U. II 695.

⁶⁾ Bunge L. E. U. II n. 696 Voigt C. D. P. II n. 105.

⁷⁾ Bunge L. E. U. II u. 699.

⁸⁾ Bunge L. E. U. II n. 698 Voigt II 106.

Godnem jest uwagi stanowisko zakonów pruskich, zwłaszcza minorytów, świadczące o braku jednolitości programu politycznego wśród członków danego zakonu. Podczas gdy Franciszkanie Wileńscy i Ryscy byli stronnikami Fryderyka, zwalczającymi Zakon, Franciszkanie Pruscy w Chełmnie biorą Krzyżaków w obronę, dowodząc, że wszystkie kalumnie, rzucone na Zakon, są bezpodstawne, gdyż Gedymin nie tylko nie pragnął przyjęcia chrześcijaństwa, lecz bluźnił.

Obrona Zakonu, wywołana jego zabiegami, nie wywarła pożądanego wrażenia, nie usposobiła papieża przychylnie względem Krzyżaków. Wprawdzie Jan XXII nie rzucił, jak w parę lat później, klątwy na Zakon, ale w bulli z d. 10/II 1324¹⁾ zaznacza nawet, że Krzyżacy wszystkim oskarżeniom zaprzeczają, jednakże uwzględnia grawamina, przedłożone przez arcybiskupa i Rygę, nakazuje zaprzestać prześladować zarówno ich, jak i Litwy. Zwycięstwo arcybiskupa było zupełne. Papież nie ograniczył się do napomnień Zakonu, ale wysłał z szerokimi kompetencjami legatów, specjalnie wyznaczonych do przeprowadzenia chrztu Litwy²⁾, a jednocześnie wezwał Zakon powtórnie, aby nie prześladował Gedymina.

Legaci przybyli do Rygi w październiku 1324³⁾. Rozpoczęli, stosownie do swego zadania, akcję w dwóch kierunkach: 1) załagodzenia sporu z Zakonem, 2) chrztu Litwy. Jedno i drugie nie dało się osiągnąć. Wprawdzie legaci namawiają Zakon do zachowania pokoju między Gedyminem, Rygą i wasalami Estonii i Litwii, ale pokój długo nie trwał, wkrótce się rozchwiał⁴⁾, a nie utrzymał się dlatego, że druga sprawa, główna, dla której przybyli, pomimo szczęśliwych początkowo horoskopów, rozpadła się doszczętnie. Wysłani do Gedymina posłowie od legatów, powrócili z niczem, przynosząc wiadomość, że król litewski z niewiadomych powodów porzucił pierwotną myśl przyjęcia chrześcijaństwa. Jedno jest pewne, że król długo i mocno trwał w zamiarze nawrócenia się, ale w ostatniej chwili „diabolus suum semen semi-

¹⁾ Bunge II n. 700.

²⁾ Theiner n. 297 str. 196. Papież wyraża się o legatach: „pro magnis et arduis ecclesiae Romanae et fidei orthodoxae negotiis regnum Lethvinorum et Rutenorum specialiter destinamus“ (str. 197).

³⁾ 20/X 1324 r. Legaci papiescy polecają zachować pokój między Zakonem Krzyżackim a biskupstwem Ryskiem. Bunge II 708.

⁴⁾ W kwietniu 1325 Fryderyk rzuca klątwę na Zakon. Bunge II n. 710 Voigt II n. 111.

navit“¹⁾. Jakież przyczyny skłoniły do zaniechania pierwotnego planu, w jakiz sposób ujawniło się owo nasienie czartowskie?

IV.

Przedewszystkiem z góry należy zrezygnować z możliwości odkrycia istotnych zamiarów Gedymina. Jeszcze raz niech wolno będzie położyć nacisk, że podobnie jak chrzest Mendoga wynikał jedynie z pobudek czysto politycznych, tak samo i propozycja Gedymina wynikała z tych samych motywów. Wprawdzie relacja posłów, wysłanych od legatów, daje nam pewne wskazówki, umożliwiające przypuszczenie szczerości zamiarów Gedymina. Dowiedzieli się oni od kobiety, należącej do dworu królowej, że Gedymin wahał się do ostatniej chwili i płakał gorzko z powodu tego, że musiał odstąpić od planu pierwotnego²⁾. Pewniejszym jest świadectwo Rady Ryskiej, według którego książę litewski miał powiedzieć, że pragnął przybycia legatów papieskich, ale czy miał szczerą chęć przyjęcia chrześcijaństwa, tego przed nikim nie wyjaśnił. Na zapytanie posłów, czy pragnie spełnić przyrzeczenie, odpowiedział: „*Quando legati domini papae ad me venerint quorum adventum praestulor desiderio summo quod in corde meo habeo, hoc Deus scit et ego*“³⁾. Odpowiedź ta dostatecznie świadczy, że do ostatniej chwili nie był zupełnie zdecydowany, że decyzję odwlekał do ostatniego momentu, aby ją wydać zależnie od ułożenia się czynników rozstrzygających.—Stąd chwiejność w postępowaniu, zwlekanie z audyencyą posłów, wykrety w sprawie listów. Kiedy posłowie przybyli do Wilna, Gedymin przyjął pisma, ale im posłuchania natychmiast udzielić nie chciał, tłumacząc się późną godziną oraz tem, że posłowie, strudzeni długą podróżą, muszą wypocząć⁴⁾. Na audyencyi prywatnej nie chciał ich przyjąć zupełnie, jedynie w gronie Rady W. Książęcej. Wogóle król litewski unikał z posłami rozmowy prywatnej, wynajdując najrozmaitsze pozory np. przybycie poselstwa tatarskiego. Żalił się na Franciszkanów wileńskich, że myśl jego przeinaczyli w listach do papieża. Tłumaczył się, iż polecił franciszkanom napisać jedynie o tem, że chce szanować papieża, uznawać go za ojca, tak jak szanuje wszyst-

1) Bunge VI 3073 str. 483.

2) Bunge VI l. c.

3) Ib, n. 3072 str. 473.

4) Do końca rozdziału opieram się przeważnie na relacji posłów. (Bunge VI 3073), tam gdzie innych źródeł nie cytuję.

kich zacnych ludzi, ale to jeszcze nie dowód, żeby miał przyjąć chrzest. Potwierdzał Gedymin treść listów, wysłanych do papieża, z wyjątkiem zamiaru chrztu. Słowem, w chwili przybycia posłów, Gedymin stał jeszcze na stanowisku niezdecydowanym, zaraz po ich przybyciu nie miał odwagi wydać im odpowiedzi odmownej, ale zwlekał, dopiero później wyrzekł się stanowczo przyjęcia chrześcijaństwa.

Jakie wpływy mogły oddziaływać na Gedymina?

Prócz czynników zewnętrznych, działały także i wewnętrzne.

Rządy Gedymina nie były zupełnie samoistne, musiał się liczyć z Radą. Większość nie była przychylna projektowi. Gedymin sam mógłby uleść poselstwu, jednakże ostateczna decyzja zależała od uchwały, a przynajmniej od wpływu Rady. Nie można dokładnie określić, jaki był ogólny nastrój Rady, przypuścić należy, iż raczej nieprzychylny i dlatego mocno nie podobało się posłom, że wprowadzono ich do księcia, otoczonego Radą z dwudziestu mężów. Jeżeli nie możemy zbadać stanowiska Rady, jedno przynajmniej da się stwierdzić, że walczyły tu dwa stronnictwa. Nie wiemy nic o stronnictwach wśród samych Litwinów, natomiast mamy dowody, że między zakonnikami, przebywającymi na Litwie, istniały starcia, walki o wpływ. Z relacji posłów wiemy, że do Rady należeli przed rokiem franciszkanie Henryk i Bertold. Od roku zaś stracili zupełny wpływ, król dopuszcza do Rady jedynie brata Mikołaja „*de quo habebant suspicionem eius mali et aversionem propositi boni, ex instinctu spiritus sancti quod incepit*“. Brat Mikołaj wywiera znaczny wpływ na Gedymina, cieszy się zaufaniem królewskim. Kiedy nastąpiła chwila decydująca, kiedy trzeba dać stanowczą odpowiedź legatom, Gedymin nie chce mówić z posłami, ale, korzystając z tego, że byli na mszy, wzywa do siebie Mikołaja i dopiero po rozmowie z nim, wypowiada swe zdanie przed posłami. Wysłańcy legatów początkowo nie orientują się, że Mikołaj jest dla nich usposobiony nieprzychylnie, proszą o radę w jaki sposób najłatwiej trafić do Gedymina, wpłynąć na niego, aby pozwolił się ochrzcić. Mikołaj nie chce udzielić im wskazówek, odpowiada jedynie, że król był skłonny do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, ale potem zmienił zamiar. Słowem, mamy tu zupełnie wyraźne dowody niechęci między bratem Mikołajem z jednej strony, a franciszkanami wileńskimi Henrykiem i Bertoldem, oraz wysłańcami arcybiskupa z drugiej strony.—Na antagonizm ów dawno zwracano w literaturze uwagę—Antonowicz ¹⁾ dopatruje się

¹⁾ Oczerk str. 75—76 prz. 1 do str. 76.

w nim rywalizacji Zakonu franciszkańskiego z dominikańskim; podobnie, a zupełnie niezależnie sędzi prof. Abraham¹⁾, przypisując antagonizmowi zakonnemu, obok rywalizacji Krzyżaków z arcybiskupem, główną przyczynę upadku chrześcijaństwa za Gedymina. Dr. Prochaska zaprzecza rywalizacji zakonnej²⁾. Na dowód wspólnego działania przytacza, że i Mikołaj bierze w obronę franciszkanów i tłumaczy wraz z nimi Gedyminowi, że uznanie posłuszeństwa papieża oznacza przystąpienie na łono kościoła katolickiego. Dowód, jaki przytacza dr. P., nie wydaje mi się zupełnie wystarczający, ostatecznie Mikołaj, jako zakonnik, nie mógł otwarcie, zwłaszcza wobec przeciwników, odstręczać Gedymina od przyjęcia chrześcijaństwa. I on też prawdopodobnie pragnął chrztu Litwy, rozchodzili się jedynie drogi, którymi dążyli.

Wobec wyżej przytoczonych słów samych franciszkanów o podejrzeniu Mikołaja, iż on był powodem upadku chrześcijaństwa — widać wyraźnie rozdźwięk i niechęć. A nawet sam autor cennego studium „O prawdziwości listów Gedymina“ musi przyznać, że istniał pewien cień niechęci, że Mikołaj był posępny i chmurny „nieprzystępny dla franciszkanów“³⁾. Krótko mówiąc, na podstawie relacji posłów, wysłanych z Rygi, musi dojść do wniosku, że wśród zakonników, znajdujących się na dworze Gedymina, istniała rywalizacja. Powstaje pytanie na jakim tle? Czy słuszne jest zdanie prof. Antonowicza i innych, że oddział tu głównie antagonizm Zakonny, czy nie działały tu inne czynniki, natury czysto politycznej?

Nastęcza się zagadnienie, kim był ów brat Mikołaj, na jakiej podstawie zalicza się go do dominikanów i buduje się dalsze wnioski o rywalizacji zakonnej. Trzeba zauważyć, że — o ile mogłem sprawdzić—absolutnie niema ani jednego dowodu źródłowego, że Mikołaj należał do Zakonu dominikańskiego. W każdym razie nie wynika to bezpośrednio z przedrukowanej u Bungego relacji poselskiej. Występuje tam jedynie jako „frater de ordine maiorum“. Wydawca bez komentarzy zaliczył go w indeksie do zakonu dominikańskiego⁴⁾, a stąd mniemanie to przedostało się do literatury. Twierdzenie, że Mikołaj był Dominikaninem nie wydaje mi się dostatecznie umotywowane: 1) Wyrażenie de ordine maiorum samo

¹⁾ Abraham l. c. str. 179.

²⁾ O prawdziwości listów Gedymin. l. c. str. 237.

³⁾ j. w. str. 238.

⁴⁾ Bunge VI Indeks str. 731; wyrażenie „*fratres maiores et minores*“ spotyka się także w dokumencie z 30 III 1298 r. Bunge I n. 570.

przez się nie może oznaczać dominikanów. Jedynie drogą dalszego rozumowania, że wyrażenie w przeciwstawieniu do franciszkanów, *fratres de ordine minorum*, może oznaczać jakiś inny zakon. Ale innych zakonów na Litwie wówczas nie było, więc wydawca chyba na tej kombinacji przypuścił, że Mikołaj był dominikaninem.—Dowód ten spoczywa na zbyt chwiejnej podstawie, aby można go było uznać za argument wystarczający. 2) Dr. Prohaska twierdzi, że jest to ten sam Mikołaj Berca, dominikanin, który zeznaje w procesie r. 1312¹⁾. Twierdzenie to nie może się ostać wobec tego, że a) nie mamy najmniejszego dowodu identyczności tych osób, b) rola ich jest zupełnie odrębna. W procesie z 1312 r. występuje jako obrońca Fryderyka i przeciwnik Zakonu. Tutaj zgoła inaczej. Nie znamy wprost jego stanowiska względem Zakonu, ale mamy wyraźne świadectwo, że Mikołaj jest przeciwnikiem Arcybiskupstwa. Czyni zarzuty Gedyminowi, że źle postąpił, wybierając sobie za przewodnika Fryderyka, gdyż stanowisko jego w Kuryi Rzymskiej jest słabe i od lat kilkunastu nie może pomyślnie zakończyć swej sprawy. 3) z brzmienia relacji nie wynika bynajmniej, aby wręcz niemożliwa była przynależność Mikołaja do klasztoru Franciszkanów: a) nie mamy zgoła żadnych danych do zrozumienia w jakim znaczeniu użyto tu wyrażenia „*fratres majores*“. Oznaczać może ono poprostu wyższe święcenia, lub zakon jakiś starszy od franciszkanów. Wątpię, czy z powodu rywalizacji z całym zakonem oddawano by dominikanom pewne względy pierwszeństwa, a jednak posłowie wymieniają ich na pierwszym miejscu. *Ibi invenimus* (w konwencji franciszkanów) *advocatum suum, videlicet regis, cum consiliariis ipsius presentibus maioribus fratribus et minoribus*.

Kończąc tę nieco przydługą dyskusję, możemy dojść do wniosków następujących: 1) mamy zapewne dowody, że na dworze Gedymina przebywali i odgrywali wybitną rolę franciszkanie, 2) nie mamy dowodu, aby występowali tu dominikanie — jest to możliwe, ale nie konieczne, 3) brak nam wszelkich danych, aby określić do jakiego zakonu należał Mikołaj.

Ale czy przez to, że odrzucimy przynależność Mikołaja do dominikanów upada najzupełniej przypuszczenie o antagonizmie wśród zakonników na dworze Gedyminowym. Sądzę, że nie, trzeba jedynie szukać źródła rywalizacji i wzajemnego zwalczania się na innym tle, na tle politycznym. A to tembardziej, że na poparcie

¹⁾ Bunge II reg. 737. Prohaska O prawdziwości listów Gedymina, str. 239, prz. 1.

tezy o antagonizmie klasztornym—jako przyczynie upadku chrześcijaństwa na Litwie, mamy jeden i to bardzo chwiejny dowód—przynależność Mikołaja do dominikanów, a przeciw antagonizmowi klasztornemu mamy inne pewniejsze argumenty.

Jeżeli przypomnimy sobie, że główną przyczyną, powołującą do życia projekt nawrócenia Gedymina, była walka arcybiskupa z Zakonem, to zauważymy, że po obydwu stronach, zarówno w kwestyi litewskiej jak i w innych sprawach stają i franciszkanie i dominikanie, że kwestya przynależności do tego lub owego Zakonu nie przesądza jeszcze bynajmniej o stanowisku względem Zakonu czy arcybiskupa. W słynnym procesie z r. 1312, prowadzonym przez dominikanina, występują w obronie Rygi zarówno dominikanie, franciszkanie, jak i cystersi, podając jednozgodnie świadectwa, obciążające Zakon¹⁾. I odwrotnie—kiedy Krzyżacy chcą się oczyścić ze stawianych im zarzutów, niewinności ich dowodzą oba zakony²⁾. Nie można z tego wyprowadzić wniosku—o czym jak wyżej wspominaliśmy—aby franciszkanie czy dominikanie stali po tej lub owej stronie, to jest, że sam antagonizm klasztorny wystarczał do wzajemnych niechęci i zwalczania się.

Inaczej się sprawa przedstawia jeżeli weźmiemy pod uwagę miejscowości, skąd pochodzili zakonnicy, biorący udział w całej akcji. Niestety, odpowiedzi muszą być z powodu braku dokładniejszych wiadomości bardzo ogólnikowe. Wśród zakonników, występujących w rozpowszechnieniu chrześcijaństwa na Litwie, dadzą się wyróżnić trzy odłamy: 1) Zakonnicy prowincyi Saskiej, 2) Pruscy, 3) z archidiecezyi Inflanckiej. Określenia te nie są ściśle. Saksonia oznaczała prowincyę, do której należały Prusy; Inflanty nie stanowiły specjalnej prowincyi, jednakże w dokumentach występuje wyraźnie wyodrębnianie tych trzech grup. Najtrudniej odpowiedzieć, kogo należy pojmować przez franciszkanów, pochodzących z prowincyi Saskiej. Faktem jest jednakże, iż oni sprzyjają arcybiskupowi Ryskiemu³⁾, do nich się zwracają franciszkanie wileńscy, działający w interesie Fryderyka, z ich prowincyi rekrutują się franciszkanie na dworze Gedymina. Inaczej się ma sprawa z franciszkanami pruskimi z Chełmna. Biorą oni w obronę Zakon.

¹⁾ Bunge II Reg. n. 737 str. 28.

²⁾ Voigt II n. 63 n. 106.

Bunge II R. 800 str. 52.

³⁾ O łączności między Franciszkanami Saskimi i Ryskimi świadczy, że 16/VI 1319 poleca on modlić się w podległych sobie klasztorach za dusze braci z Rygi. Bunge II 668 str. 116. Por. Prochaska O prawdziwości listów str. 239 prz. 1.

O usiłowaniach z ich strony poparcia chrystyanizmu Litwy nic nie wiemy. Nie mamy również dowodów, czy i oni byli w Wilnie, czy starali się wywierać tam wpływ. Nie mamy jednakże faktów, zaprzeczających temu, czyniących podobne przypuszczenie wręcz niemożliwym, raczej przeciwnie, są pewne pozory, przemawiające za podobną ewentualnością. Podobnie ma się sprawa i z dominikanami. Sascy stoją po stronie arcybiskupa Ryskiego, Pruscy biorą w obronę Zakon. Główną więc przyczyną w stanowisku do Krzyżaków i Fryderyka, była nie przynależność do danego zakonu, ale pochodzenie z tej lub innej kustodyi. Wydaje mi się przeto, że możeby właściwszą drogą było zamiast budować na bardzo kruchych podstawach teorię, że Mikołaj był dominikaninem, nie roztrzygając tej kwestyi, zwrócić uwagę na to, czy nie był stronnikiem Zakonu, czy całe postępowanie jego z wysłańcami z Rygi nie da się w ten sposób objaśnić, iż działał w interesie Zakonu?

Wskazywaliśmy wielokrotnie, że pruscy zakonnicy działali w interesie Zakonu, pogląd nasz opierał się na listach franciszkanów i dominikanów, biorących w obronę Zakon. W relacji posłów znajduje się jeszcze jeden dowód, wyraźnie świadczący, że zakonnicy z Prus występowali nietylko w obronie Krzyżaków, ale posuwali się dalej, usiłując pozyskać żywioły pogańskie i skierować je przeciw Gedyminowi.

Posłowie dowiedzieli się od franciszkanów, zajmujących najwybitniejsze stanowiska na dworze Gedymina, jak Bartolda i Henryka, oraz całego szeregu innych braci i świeckich, że fratres de Prussia rozdawali szaty potężniejszym rodom na Żmudzi, aby ci powstali przeciw królowi, gdy zechce przyjąć wiarę chrześcijańską i wspólnie z Rycerzami Zakonu niemieckiego (*una cum fratribus de domo Theutonica*) zrzucili Gedymina z tronu. Przypuśćmy, że w tych słowach dźwięczy przesada, podyktowana niechęcią do Krzyżaków, zwiększona goryczą z powodu rozchwiania się wszystkich planów i nadziei. Mniejsza o to. Możemy jednakże z tego przekazu wydobyć dwie wiadomości: 1) że fratres de Prussia a fratres de domo Theutonica to dwa odrębne pojęcia, 2) że zakonnicy pruscy (mniejsza o to z jakiej reguły) działali wspólnie z Krzyżakami.

W tymże źródle posiadamy jeszcze jedną wzmiankę, wymownie świadczącą, że rozłam był czysto polityczny. Od braciszka, usługującego Mikołajowi, dowiedzieli się wysłańcy arcybiskupa, pod sekretem spowiedzi, jakoby Mikołaj na zapytanie Gedymina, czy ma przyjąć chrzest, odpowiedział, że złe uczynił, wybierając sobie za pośrednika arcybiskupa Ryskiego, zamiast niego powinien so-

bie obrać króla Węgierskiego lub Czeskiego, którzy mogliby go obronić.

Wiadomo, że Jan Luksemburczyk był wyraźnym stronnikiem Zakonu, że zawsze brał go w obronę¹⁾.

Jeżeli dalej weźmiemy pod uwagę plany czeskie w r. 1268 czy późniejsze za Karola IV z r. 1358, możemy przypuścić, że Krzyżacy, chcąc obalić plany arcybiskupa, straciwszy nadzieję zniweczenia jego zamiarów, woleli skierować się w stronę przyjaznego dla nich króla Czeskiego, w nadziei, że łatwiej im będzie wtenczas wywierać wpływy. A chociażbyśmy odrzucili to przypuszczenie, jako za daleko idące, a za mało poparte, fakt pozostanie faktem, że Mikołaj był źle usposobiony dla arcybiskupa, że sprzyjał Zakonowi. Jeżeli połączymy tę wiadomość z poprzednią, że bracia z Prus zwalczali arcybiskupa, a wspomagali Zakon, dojdziemy do wniosku, zdaniem naszym dość prawdopodobnego, że Mikołaj był właśnie jednym z owych „*fratres de Prussia*“. Wyjaśni nam to jeszcze jeden fakt. Wiemy, że franciszkanie Henryk i Bertold, cieszący się dawniej zupełnem zaufaniem króla, od roku byli usunięci z Rady. Mikołaj natomiast miał dostęp i do oficjalnej rady i do poufnej rozmowy (*in collatione*). Jeżeli zauważymy, że posłowie przybywają w listopadzie, a rok temu (23/X 1323)²⁾ Zakon, zniewolony zabiegami Arcybiskupa, zawiera przymierze z Gedyminem, możemy przypuścić, że jednocześnie z zawarciem pokoju, mimo wciąż naprzężonych stosunków, Gedymin stał się mniej odporny na wpływy krzyżackie, a Zakon ze swej strony postarał się o zneutralizowanie nieprzychylnych sobie zabiegów. Nie wszędzie mógł sam działać bezpośrednio, wyręczał się więc oddanymi mu zakonnikami z Prus. Rozwinęli oni akcyę w kilku kierunkach. Przed światem chrześcijańskim dowodzili czystości zamiarów Zakonu, na Litwie zniweczyli wpływy biskupie w dwojaki sposób. Dążyli do zdobycia miejsca i znaczenia w Radzie książęcej, a wyparcia z niej stronników Fryderyka, powtóre—przez poruszanie żywiołów pogańskich na Żmudzi. Cel swój osiągnęli — Gedymin wyparł się raz na zawsze chęci porzucenia bałwochwalstwa, wołając „niech djabeł mnie ochrzci, jeżeli kiedykolwiek pragnąłem tego“³⁾. Do śmierci pozostał poganinem.

Intrygi Zakonu, słabe poparcie ze strony arcybiskupa Ry-

1) Prochaska. *Stosunki Krzyżaków*... K. H. 1896. 58.

2) Bunge II 693.

3) ...*Si unquam habui in propositio, diabolus me baptisaret*. Bunge VI str. 479.

skiego, rozdzwięk wśród duchowieństwa, znajdującego się na miejscu, obawa przed powstaniem Żmudzi, podobnie jak za Mendoga zniweczyły projekt chrztu Gedymina, wywołany przez rywalizację Zakonu i arcybiskupa. I nadal toczyła się walka między Zakonem i arcybiskupem. Udało się nawet Fryderykowi uzyskać znowu przewagę nad Zakonem—4/IV 1325 r. rzuca on klątwę na Zakon¹⁾. Wśród przyczyn, występujących w dyplomie, podano między innymi także przeszkody w szerzeniu chrześcijaństwa na Litwie, ale klątwa ta, jak i poprzednia, nie rozwiązała kwestyi litewskiej. Za jego przykładem poszli i książęta Mazowieccy.

W czasie tym przychodzi do przymierza z Łokietkiem przez małżeństwo Kazimierza z Aldoną, oraz dochodzi do wspólnej wyprawy na Brandenburgię²⁾. Ale było to przymierze czysto polityczne. Państwo, które przed ośmiu laty wystąpiło pierwsze z projektem chrztu, w rywalizacji między Zakonem a arcybiskupem nie wzięło udziału, nie wysuwało projektu chrystyanizacji po zawarciu traktatu z Litwą.

Zabiegi, poruszone przez Łokietka w 1317 r., wkrótce porzucone, odnowi syn jego, wprawdzie znowu bezskutecznie. W usiłowaniach Kazimierza stosunki ułożą się zgoła inaczej. Z dawnych czynników pozostanie jedynie Zakon, wystąpi natomiast na plan pierwszy — Polska.

Plany Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego i Ziemo-wita Mazowieckiego³⁾.

- I. Ogólna charakterystyka zabiegów: działanie Zakonu, usunięcie się arcybiskupstwa Inflanckiego; energiczna działalność Polski. Zasadnicze sprawy kwestyi litewskiej dla Polski za Kazimierza Wielkiego.
- II. Zabiegi Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego około chrystyanizacy Litwy (1349—1351). Motywy akcji. Stosunki Polski z Zakonem

¹⁾ Bunge II n. 710.

²⁾ Kłodziński Adam „Rokowania polsko-brandeburskie. Rozp. Ak. Um. t. 47 Kraków 1904 str. 4 w odbitce.

³⁾ W tej części pracy, oprócz cytowanej we wstępie literatury, wyży-skałem także rozprawę prof. Abrahama „Polska a chrzest Litwy“, która ukaże się niebawem w wydawnictwie „Litwa i Polska“. Kraków 1914. Czcigodnemu Autorowi za łaskawe pozwolenie skorzystania z niniejszej pracy w arkuszach korekty składam gorące podziękowanie.

- w tym czasie. Przymierze z Ludwikiem Węgierskim przeciw Zakonowi. Rezultaty zabiegów o chrzest Litwy—bulla papieska z r. 1349. Wyprawa Ludwika Węgierskiego na Litwę w r. 1351. Odrębne stanowisko Ludwika W. w sprawie chrztu Litwy. Upadek projektów.
- III Usiłowania szerszej akcji (1358—1360). Przymierze Litwy z Karolem IV. Dotychczasowe zapatrywania. Przebieg faktyczny wydarzeń. Stosunek cesarza do Zakonu. Zmiana stanowiska Litwy do Zakonu 1358—9. Stanowisko Litwy do Polski. Pośrednictwo Kazimierza W. między Litwą a cesarzem przeciw Zakonowi.
- IV. Działalność Ludwika Węgierskiego, jako króla polskiego w sprawie chrztu Litwy. Bulla papieska 23/XI 1373 r. Z czyjej inicjatywy? Stanowisko osób, występujących w tej akcji do sprawy chrztu: Ludwik Węgierski—Władysław Opolczyk, Ziemowit Mazowiecki. Postać Dobrogosta i jego plany względem nawrócenia Litwy. Przebieg i cel akcji.
- V. Ostatnie próby Zakonu nawrócenia Litwy przed Unią z Polską.

I.

Przerwane za Gedymina starania o nawrócenie Litwy występują za synów jego z nową siłą. Głównym czynnikiem pozostaje po dawnemu Zakon. Napady Krzyżackie pobudzają Litwę do szukania opieki u innych państw; ich zachłanna polityka zmusza kraje sąsiednie do przeciwdziałania zaborom ziem Litewskich za pomocą pokojowego nawrócenia, starając się przyszły kościół litewski poddać pod władzę swojej prowincyi, lub przynajmniej uczynić go bezpośrednio zależnym od Stolicy Apostolskiej. Antagonizm dawny między arcybiskupem inflanckim i Rygą a Zakonem trwa dalej, ale kiedy za Witensa i Gedymina Litwa odgrywała tu rolę pierwszorzędną, a misya chrześcijańska w jej kraju stanowiła, jeżeli nie najważniejszy, to przynajmniej jeden z głównych przedmiotów sporu, teraz, choć rywalizacja po dawnemu istnieje, chociaż ciągną się, jak poprzednio, procesy, a inne sprawy zajmują naczelne miejsce, chrzest Litwy przestaje być ich zaczynem. Słowem, w zabiegach o nawrócenie Litwy, Ryga i arcybiskupstwo usuwają się z widowni, zjawia się natomiast inny czynnik — Polska.

Za Mendoga i Gedymina wpływy jej były znikome, występujące najwyraźniej zachody koło założenia biskupstwa Jaćwieskiego utonęły w wirze sprzecznych tendencji politycznych. Państwo Kazimierzowe bierze w wypadkach litewskich żywy udział, wpływa na stosunek potęg europejskich do Litwy, a przede wszystkim Stolicy Apostolskiej. Ówczesne papieństwo, pomimo „niewoli Awi-
niońskiej“ rozwijało wyteżoną działalność misyjną, nie ustawało w nawracaniu pogan, usilnie dążyło do chrystyanizacyi Litwy i Ta-

tarów; nie była mu obojętna i kwestya litewska¹⁾. Ale wybór środków i pośrednictwa zależał, podobnie jak i w poprzednio omawianych okresach, od względów czysto politycznych, od tego, w jakim świetle przedstawiały ją państwa sąsiednie. W obecnej dobie stosunek Litwy do Rzymu zależał (jak to będziemy się starali wykazać w niniejszym rozdziale) przedewszystkiem od Polski. Stosownie do zabiegów Kazimierza Wielkiego, zmienia się sposób nawracania za pomocą miecza czy słowa. Podobnie i stosunek drugiej ówczesnej potęgi cesarstwa w sprawach litewskich waha się to w jedną, to w drugą stronę. Cesarstwo nie wchodzi w bezpośrednią styczność z Litwą, ale odgrywa doniosłą rolę przez popieranie czynników, ścierających się; na to stanowisko Karola IV wpływa teraz decydująco Kazimierz Wielki. Główne więc nici, kierujące wpływami około nawrócenia Litwy, normujące różnorodne czynniki, skupiają się w rękach Kazimierza. Wykazanie tego stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

W sprawie litewskiej za Kazimierza Wielkiego możemy rozróżnić dwie zasadnicze kwestye. Jedna to dawna, nieprzerwanie występująca na porządku dziennym od XIII stulecia sprawa napadów litewskich na dzielnice Polski: Mazowsze, Łęczycę i Kujawy, oraz wiążąca się z nią początkowo w postaci defensywy, a potem rywalizacyi, kwestya Krzyżacka.

Druga—to nowo wyłaniająca się teraz dopiero, tkwiąca pierwiastkami swemi, bodaj czy jeszcze nie w epoce przedhistorycznej, za pierwszych Piastów, zajmująca znaczne stanowisko w początkach XIII stulecia, potem zaniedbana, a wskrzeszona za Kazimierza Wielkiego — kwestya rywalizacyi wpływów w Rusi Czerwonej.

Nie będzie bynajmniej przedmiotem naszych rozważań wyjaśnianie, jak tutaj szerzyło się chrześcijaństwo, jakie sięgały tu wpływy, wymagałoby to specjalnych badań. Będziemy się starali jedynie rozpatrzyć, o ile na zabiegi przy nawróceniu Litwy wpłynęła chęć obrony przed jej napadmi i rywalizacya z Zakonem, o ile

¹⁾ Trudno się zgodzić całkowicie na zdanie Lisiewicza (Przewodnik Naukowy i literacki 1891 t. 19 str. 189, recenzja pracy Filewicza „Borba za Galickoje nasljedije“). „Cała siła polityki papieskiej skupiała się podówczas około spraw włoskich i francuskich, cała usilność była skierowana do zakończenia owej niewoli avignońskiej i nie było sposobności ani czasu by podejmować tak olbrzymie i odległe przedsięwzięcia“, (jak sprawa litewska i ruska). Stosunek polski do papieżstwa świadczyłby o czemś innym. Porów. Abraham. Stanowisko kuryi wobec koronacyi Łokietka. Księga Pam. Un. Lwowskiego 1900.

popychały ją do działalności misyjnej nowe problemy polityczne — zajęcie Rusi Czerwonej, do której rościli sobie pretensye i książęta litewscy.

II.

Pierwszy wyraźniejszy zwrot papieżstwa po śmierci Gedymina do Litwy znajdujemy w 1349 r., kiedy Klemens VI zachęca książąt litewskich, Olgerda, Kiejstuta, oraz ich braci rodzonych, do przyjęcia chrztu¹⁾. Dwie inne bule, jednocześnie wysłane do Kazimierza Wielkiego²⁾ i arcybiskupa Gnieźnieńskiego³⁾ wskazują, że Polska objęła teraz kierownictwo nawrócenia Litwy. Zachodzi pytanie, jaki przebieg miała akcja, jakie pobudki wpłynęły na Króla Polskiego do żywszego zajęcia sprawą chrztu Litwy? Z tenoru dokumentu wiele nie można wywnioskować. Papież cieszy się, że wskutek zabiegów Kazimierza Wielkiego (*tuo cooperante studio*) książęta litewscy porzucą błędy bałwochwalstwa i powrócą do światła wiary chrześcijańskiej. Wiadomość o tem zaczerpnął od tegoż króla polskiego („*sicuta carrissimo in Christo filio nostro Kazimiro in Christo filio nostro Kazimiro Rege Poloniae... percepimus*“). Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że zwrot papieża do Litwy spowodowały starania Polski. Szerzeniem chrześcijaństwa na Litwie miało się zająć duchowieństwo polskie, arcybiskup gnieźnieński powinien wysłać odpowiednich misjonarzy świeckich i zakonnych, aby krzewili wiarę chrześcijańską. Chodziło więc o pozyskanie Litwy dla kościoła katolickiego z pomocą Polski i o podporządkowanie organizacji kościelnej na Litwie prowincji Gnieźnieńskiej. Tyle możemy się dowiedzieć z dokumentów, ale nic więcej. Aby zbadać genezę projektu, trzeba się rozpatrzyć w ogólnej sytuacji politycznej.

Rok 1349, rok zajęcia Rusi Czerwonej, nasuwa przypuszczenie, iż głównym motywem do powzięcia zamiaru chrystyanizacji Litwy była sprawa Ruska. Taką interpretację znajdujemy w dotychczasowej literaturze, omawiającej tę kwestyę. Stadnicki⁴⁾ łączy bule papieskie, wystosowane do książąt Litwy i Kazimierza, z wyprawą króla polskiego na Ruś. Kiejstut i Olgerd zwodniczą

1) Theiner I n. 693.

2) Theiner I n. 691.

3) Ib. n. 692.

4) Stadnicki Kazimierz—Olgerd i Kiejstut str. 106—107. Synowie Gedymina t. I str. 43. Podobnie zapatruje się i Narbut l. c. V str. 50—52.

obietnicą przyjęcia wiary chrześcijańskiej chcieli się zabezpieczyć przed napadami Kazimierza. Pobudką do tej obietnicy była jednocześnie chęć otrzymania korony królewskiej. Też same powody podaje Antonowicz¹⁾, wyjaśniając, że Kazimierz zamierzał za pomocą pozyskania korony królewskiej dla Kiejstuta skłonić go do porzucenia brata i tym sposobem rozdzielić siły przeciwników. Podobnie zapatruje się prof. Abraham²⁾, dołączając do powodów jeszcze klęskę nad rzeką Strawą, jaką ponieśli Litwini w 1348 r. Też zdania jest i Kochanowski³⁾, kładąc nacisk przede wszystkim na klęskę zadaną przez Krzyżaków. Rozpatrzmy, o ile przekonywające są dotychczasowe wyjaśnienia buli papieskiej z 1349 za pomocą: 1) wyprawy Kazimierza na Ruś, 2) klęski nad Strawą z r. 1348.

Co się tyczy pierwszej interpretacji, to trzeba się zastrzedz, że nie może ona być całkiem przyjęta, gdyż przeczy jej ogólny bieg wypadków. Już Filewicz⁴⁾ zauważył, że nie może być związku przyczynowego między wyprawą Kazimierza i bulami papieskimi, gdyż wydaje je papież we wrześniu, wyprawa zaś rozpoczęła się w drugiej połowie 1349 r. Prof. Hruszewskij⁵⁾ przyjmuje zdanie Filewicza; chęć książąt litewskich do przyjęcia chrześcijaństwa stara się wyjaśnić raczej dążnością do ubezpieczenia się przed wyprawą. Bliżej jednakże nad tem się nie zastanawia, jedynie oznacza dokładnie datę wyprawy; podług jego obliczeń przypada ona na jesień 1349. Źródła dokładnie nie podają czasu, Janko z Czarnkowa notuje tylko rok⁶⁾. Rocznik Miechowski⁷⁾ wspomina, że działo się to w końcu roku. „*In fine eiusdem anni terram Russiae obtinuit*“. Z powodu tego, że nie mamy dokładnie oznaczonego terminu wyprawy, a źródła dyplomatyczne i historyograficzne skłaniają nas do przyjęcia wyprawy na jesień 1349⁸⁾, upada hipoteza, że wyprawa z 1349 wywołała bulę papieską, sporządzoną 19 Wrze-

¹⁾ Antonowicz l. c. str. 103.

²⁾ Abraham l. c. str. 220.

³⁾ Kochanowski J. K. Kazimierz Wielki zarys życia i panowania. Warszawa 1899 str. 102.

⁴⁾ Filewicz. Borba Polshi i Litwy-Rusi aa Halicko-Włodimierskoje nasledije. St. Petierburg 1890 str. 89—90.

⁵⁾ Istorija Ukrainy-Rusi t. IV (wpl I) str. 29—30 Chronologia wyprawy ib. str. 379 przyp. 1 do str. 35.

⁶⁾ Janko z Czarnkowa M. P. H. II 129.

⁷⁾ M. P. H. t. II str. 885 cf. Caro Gesch. Polens II str. 31.

⁸⁾ Itinerarium Kazimierza Wielkiego podaje Hruszewski l. c. str. 379 prz. 1 i do str. 35.

śnia tegoż roku. Czy słusznem jest drugie objaśnienie, dopatrujące się przyczyny projektu chrześcijaństwa w klęsce nad Strawą? W odpowiedzi na to zauważyć trzeba, jak to słuszenie zaznaczono¹⁾, że nie można w zupełności polegać na relacjach Krzyżaków, którym zależało, jako stronie zwycięskiej, na zwiększeniu rozmiarów klęski przeciwników. Można by raczej wyprowadzić wniosek odwrotny. Korzystając z poniesionej przez Litwinów porażki, Polacy mogliby raczej pośpieszyć z najazdem, aby w drodze podboju szerzyć chrześcijaństwo, a nie starać się o pokojowe zaszczerpienie wiary, jak świadczą dokumenty papieskie. Zdaje mi się, że genezy projektu szukać należy w zmianie stanowiska Polski do Zakonu; zwrócimy jedynie uwagę na wypadki, dotyczące bezpośrednio spraw litewskich w tym czasie. W r. 1343²⁾ dochodzi do układu między Kazimierzem a Zakonem. Spraw litewskich traktat Kaliski nie porusza — ale ze strony Polskiej nie powstaje jeszcze myśl użycia Litwinów przeciwko Krzyżakom. Przeciwnie — stosunki z Litwinami są nieprzyjemne. Kazimierz pragnie jedynie zwalczać ich orężem; pisząc w tej sprawie do papieża, prosi nie o pozwolenie szerzenia wiary, lecz o zmniejszenie dziesięcin, o użycie ich na walkę z Litwą³⁾.

W parę lat później znajdujemy zmianę w stosunkach polsko-litewsko-krzyżackich. Stosunki Polski do Zakonu oziębiają się; natomiast zawiązują się żywsze z państwami sąsiednimi, aby działać przeciw Krzyżakom. Antagonizm Polski z Zakonem doprowadza do traktatu Namysłowskiego z 22/XI 1348 między Kazimierzem Wielkim i Bolesławem Świdnickim a Karolem IV, skierowanego przeciw Krzyżakom (*adversus Cruciferos*⁴⁾). A nietylko cesarza pragnął pozyskać dla swych celów Kazimierz Wielki; łączył się także z królem Węgierskim. W r. 1350 zawarto traktat pomiędzy Polską a Węgrami⁵⁾, który, powołując się na

¹⁾ Stadnicki. Olgierd i Kiejstut str. 52—53.

Antonowicz. Oczerki str. 122.

Filewicz l. c. str. 88 prz. 1 (cytaty, jakie podaje, nie są ściśle).

²⁾ Kodeks Polski, Rzyszczewski i Muczkowski II n. 283 str. 269, 293 cf Szujski. Warunki traktatu kaliskiego 1343.

Opowiadania i roztrząsania str. 142—153.

Caro. Gesch. Polens II 251—259.

³⁾ Theiner I n. 604 str. 468 n.

S. S. R. P. II str. 516 n. 459. Voigt Gesch. Preuss. V str. 91.

⁴⁾ K. W. II n. 1277 str. 609. Böhmer, Regesta Imperii VIII n. 58 R.

⁵⁾ Prochaska: W sprawie zajęcia Rusi Czerwonej—K. H. 1892, tekst dokumentu zgłosił dr. P. str. 30 cyt. str. 18

traktat Namysłowski, obowiązuje do wzajemnej pomocy w walce z Zakonem.

Na tle ogólnej sytuacji politycznej między Polską a Zakonem można, jak mierniam, wytłomaczyć stosunek papieżstwa do Litwy. Polsce chodziło o to, aby Litwę ochrzcić, uwolnić ją przez to od uroszczeń krzyżackich, starać się o zaliczenie jej do prowincyi Gnieźnieńskiej. Wystąpić z tym projektem można było wtedy jedynie, kiedy Polska miała silne poparcie od Karola Roberta i Ludwika Węgierskiego. Projekt chrystyanizacyi, rozpoczęty w 1349 r., miał jeszcze jedno ważne znaczenie: był odpowiedzią na zarzut papieski, zrobiony Polsce wskutek zabiegów krzyżackich, że się łączy z pogaństwem, że działa na szkodę chrześcijaństwa. Przez usiłowania nawrócenia Litwy, Polska chciała czynem zaświadczyć, że zarzuty te są bezpodstawne, gdyż Litwa sama dąży do chrześcijaństwa, a Polska wspiera jej chęci przez wysyłanie misyonarzy i duchowieństwa. Projekt chrztu z r. 1349 jest typowym dla kilku innych, jakie powstaną za panowania Kazimierza i Ludwika. Gdy Polska przystąpi do przymierza z Zakonem, Krzyżacy wygotują oskarżenie o łączenie się z poganami; jako odpowiedź na to oskarżenie zjawi się prośba do papieża o poparcie apostołstwa. Wprawdzie jako dowód takiego przebiegu bardzo często mamy jedynie bule papieskie, wystosowane do Polski to z upomnieniem za sojusz z poganami, to z nawoływaniem do ich nawrócenia; mimo to z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że tak należy owe zabiegi rozumieć. Kiedy przyszło do porozumienia między Litwą a Polską, tego nie sposób oznaczyć, być może, iż poniekąd pewnym bodźcem była też klęska nad rzeką Strawą, w każdym razie nie czynnikiem decydującym. Główną osią, około której obracała się większość projektów, była nieprzyjaźń Polski z Zakonem.

II.

Z podobnych powodów, ale odmienny charakter miała sprawa nawrócenia z r. 1351. Nie przybrała większego rozgłosu, skończyła się zupełnym niepowodzeniem i kompromitacją jej inicjatora, nie przybrała szerszych rozmiarów, nie wywołując nawet interwencyi papieskiej. Jeżeli poprzednia sprawa głównie wynikała z powodu walki z Zakonem, to i teraz w przymierzu z Ludwikiem Węgierskim sprawy Krzyżackie odgrywają poważną rolę, ale bezpośrednim powodem tej akcji była kwestya Ruska.

Zwrot w stanowisku Polski do Litwy bynajmniej nie wykluczał wzajemnych napadów obu stron, zwłaszcza jątrzyła sto-

sunki sprawa ruska. Litwa nie chciała dopuścić do zagarnięcia przez Polskę Rusi i w dwa lata po obietnicy chrztu napadła na niedawno zajęte grody Lwów, Bełz, Brześć¹⁾. Jako odwet za najazd, wyprawili się wspólnie Kazimierz z Ludwikiem. Po pewnym czasie Król Polski z powodu choroby nie mógł brać bezpośredniego udziału w walce, Ludwik działał na własną rękę, postanowił ze zwycięstwa wyciągnąć korzyści, przedewszystkiem dla siebie. Wiadac zupełnie wyraźnie w jego postępowaniu tendencję rozpostarcia wpływów węgierskich na Litwę²⁾. Po wkroczeniu do granic Litwy i zadaniu kłęski jej wojsku, Ludwik zawiera układ z Kiejstutem, na podstawie którego książę Litewski zobowiązał się do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Nie zapomniano o stosunkach politycznych—król węgierski obiecywał wystarać się od papieża o koronę dla Kiejstuta³⁾—oraz o pomoc przeciw Krzyżakom i Tatarom. W przyrzeczeniu korony litewskiej dla Kiejstuta dopatrywać się należy prawdopodobnie dążności politycznych, Ludwikowi chodziło o to, aby zjednać sobie króla, od siebie zależnego, jemu zawdzięczającego koronę⁴⁾. Dążność do rozpostarcia wpływów węgierskich

¹⁾ Długosz III str. 240

²⁾ Kronika Dubnicka Kwart. his. str. 205 1889 ed. Lewicki.

Henryk Dissenhofen S. S. R. P. III str. 420.

Spominki Płockie M. H. P. str. 120.

Wszystkie źródła zebrał i krytycznie zestawił Mierzyński: *der Frieden von Jahre 1351 zwischen dem Grossfürsten von Lithauen“ und den Königen Polens und Ungarns“*. Sitzungsberichte d. Alterthum. Prussia Gesellschaft w Poznaniu 1893 z. 18.

Tenże, Przysięga Kiejstuta. Roczn. Tow. Przyj. Nauk t. 20. R. Prochaska Kwart. hist. 1895.

Rozbiór źródeł znajduje się także u Hubera. Huber Alfons, *Ludwik von Ungarn und die ungarische Vassallenländer*. Archiv für österreichische Geschichte. Wien 1884. B. 66 str. 10—16. Por. Abraham str. 221 przyp. 3. Stadnicki „Olgiard i Kiejstut“ str. 108.

³⁾ ...*Dictus Kiestuttus cum suis fratribus et populis universis vellet baptisari si a papa coronam regiam rex Hungarie posset obtinere*. Kw. Hist. 1889 str. 208.

⁴⁾ Znamiennym jest warunek drugi traktatu. Kiejstut obowiązuje się wspomagać wojskiem króla Węgierskiego, o ile będą go bronić od Tatarów i Krzyżaków: *semper vellet ire ad exercitum regis Hungarie cum propriis laboribus et expensis sic tamen quod reges Hungarie et Polonie terram Lethvinorum per Cruciferos occupatam, eis redderent et contra eosdem Cruciferos et Tartaros semper defenderunt*“. Różnica między Polską a Węgrami występuje jeszcze w następującym warunku: *Regna Litvanorum, Hungarie et Polonorum in omni pacis tranquillitate iugiter permanerent et Hungari (tylko) ab omni tributo ad regnum Litvanorum venirent, quantum vellent permanerent et sine omni molestia ad Hungariam redirent*.

widać i w sprawie chrztu. Chrzt miał się odbyć w Budzie z rąk Ludwika Węgierskiego. W poprzednich staraniach z r. 1349 występowały wpływy polskie, kościół litewski miał zależeć od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, nie stanowił dyciezyi odrębnej. Teraz ma tworzyć specjalną prowincję kościelną. Jako poręczenie na dotrzymanie warunków traktatu przysiągł według obrządku dawnej religii, nie spełnił swego przyrzeczenia i uciekł w drodze. Nie pozostał wiernym uroczystej przysiędze, złożonej pogańskim bogom na to, że ma się ich wyrzec.

Ani usiłowania Kazimierza, ani Ludwika Węgierskiego nie przyniosły rezultatów. W obu doniosłe znaczenie posiada sprawa krzyżacka. W 1349 była główną genezą powstania projektu, w dwa lata później warunkiem przyjęcia chrześcijaństwa, tłem sprawy Rusi. Na związek zabiegów z r. 1351 ze sprawą Ruską wskazuje fakt, że właśnie w tym czasie zawiadamia Kazimierz papieża o chęci założenia biskupstw i metropolii na świeżo zdobytych ziemiach Rusi; nadto uzyskał od papieża przyzwolenie na pobór dziesięcin z dochodów duchownych na lat cztery na nawrócenie Rusi¹⁾.

III.

Pomimo niepowodzeń, zabiegi o nawrócenie Litwy nie ustały, przybierały jedynie odmienną postać, nie utraciły zasadniczego kierunku z mniejszem lub większem wahaniem, ale zawsze nieprzyjaznem Zakonowi. W tym celu usiłowano pozyskać Stolicę Apostolską — nie zawsze się to udawało osiągnąć, gdyż strona przeciwna też sprawy nie zasypiała. W 1352 r. umarł obojętny względem Krzyżaków Klemens II — nieprzychylnie przedstawiony przez ówczesnych i obecnych dziejopisów krzyżackich²⁾. Inocenty VI, który przybiera odmiennie stanowisko wkrótce po wstąpieniu na tron, robi wyrzuty książętom Mazowieckim za łączenie się z poganami³⁾, wywołane prawdopodobnie pokojem, zawartym 1352 r.⁴⁾. Czy to nawoływanie papieskie, nie skierowane wprawdzie

¹⁾ Theiner I n. 702 p. 532. Krzyżanowski: „Poselstwo Kazimierza W. do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje“. Roczn. krak. t. IV, str. 21. Abraham str. 220. Księciem, o którym wspomina bula, nie może być Kiejstut. Wyprawa odbyła się w czerwcu a bula wydana 14/III 1351.

²⁾ Voigt. Gesch. Preuss. t. V, str. 115—116 także 69, 70.

³⁾ Theiner I n. 727 p. 531. n. 728 p. 552 (23/XI r. 1353).

⁴⁾ Akta Zap. Rusi t. I n. 1 str. 1. Data dokumentu, zawartego między Jawnutą, Kiejstutem i Lubartem Gedyminowiczami, Jerzym Narymuntowiczem

wprost do Kazimierza, ale do książąt Mazowieckich i Elżbiety, czy też nowy napad Litwinów, zmieniają kierunek polityki. Rozwiązanie kwestyi litewskiej za pomocą chrztu na drodze pokojowej znowu znika, na plan pierwszy wydobywa się walkę orężną. O chrystyanizacji Litwy wbrew utartemu zdaniu, opartemu na pomyłce wydawcy— niemoże być mowy¹⁾. Polska gotuje się do walki. Podobnie,

i Jerzym Koryatowiczem a królem Kazimierzem i książętami Mazowieckimi, nie jest ściśle określona. Wydawcy oznaczyli ją na r. 1340. Jako termin ab quo jest za wczesny, gdyż Gedymin umarł w zimie między r. 1341—42. (Wolf Ród Gedymina str. 7). Stadnicki Synowie Gedymina t. II, str. 34, idąc za Naruszewiczem (Historia Narodu t. VI pod r. 1366 noty) oznacza r. 1366. Antonowicz (l. c. str. 88 prz. 1) rok 1347, na tej podstawie, że ugoda została ustanowiona na lat dwa a w r. 1349 powstała walka Kazimierza z Rusią. Caro t. II, str. 296 prz. 2 na podstawie genealogii książąt Mazowieckich (Kazimierz Mazowiecki † 1355. Balzer Genealogia str. 462 — 4) i wzmianek o niewoli przyjmuje r. 1352. Filewicz (l. c. str. 97 przyp. 2) przyjmuje też r. 1352, tak samo i Prochaska, w sprawie zajęcia Rusi, Kwart. hist. 1892 r. str. 27; Hruszewski l. c. IV t. str. 384 przyp. 5 do str. 35 zestawia wszystkie dotychczasowe poglądy i przyjmuje r. 1352, chociaż waha się i gotów jest przenieść ten dokument na r. 1353. Przeciwno temu występowałyby dokumenty papieskie z 23/XI 1353 r. mówiące już o zawarciu przymierza książąt Mazowieckich z Litwą. Kochanowski (l. c. str. 108) przyjmuje r. 1352.

- ¹⁾ Theiner t. I n. 746 p. 561 = 935 p. 695
747 p. 561 = 936 p. 695
748 p. 561 = 937 p. 696.

Z powodu błędów wydawcy te same dokumenty wydrukowano dwukrotnie. Pod względem treści i formy są zupełnie identyczne. Całkiem jednolicie cała treść dokumentów nasuwa przypuszczenie, że jedna z kategorii tych dokumentów musi być błędnie po raz wtóry wydana. Przypuszczenie to potwierdza:

- 1) Identyczność daty rocznej, według pontyfikatu n. 746 p. 561 pontificatus nostri anno III n. 935 p. 695 Anno Tertio.
- 2) Identyczność dat dziennych: Avinione X Kal. Novembris.
- 3) Tytuł Ludwika Węgierskiego: ...optemus conversionem Lithuanorum infidelium tuo regno Poloniae vicinorum. Przynależność państwa Polskiego do Ludwika Węgierskiego wyklucza możliwość przyjęcia dla tych dokumentów r. 1353.
- 4) Problematyczne jest, aby Władysław Opolski mógł występować w r. 1353.
- 5) Dobrogost, jako „praepositus Cracoviensis“ występuje w źródłach najwcześniej w r. 1369. Kod. Wielkop. t. III n. 1613.
- 6) W tym czasie Kazimierz stara się o użycie dziesięcin na walkę z niewiernymi, stosunki więc z Litwą były wrogie. (Theiner I n. 742 p. 558).
- 7) W dokumentach, wystosowanych do Ludwika W., Władysława Opolczyka i Ziemowita Mazowieckiego, wspomina się o tem, że Papież wysłał listy do książąt litewskich. Listów tych pod r. 1355 nie znajdujemy, natomiast są w r. 1373.

jak przed kilku laty, Kazimierz stara się o pozwolenie obrócenia dziesięcin na walkę z pogaństwem. Usiłowania jego osiągają skutek pożądaný w 1355 r.¹⁾ Korzystając z przychylnego usposobienia Inocentego VI dla Zakonu, nie mogąc uzyskać poparcia papieskiego przeciw Krzyżakom, Polska stara się przynajmniej o zdobycie pomocy Zakonu w walce z Litwą. Papież przychyliła się do prośby króla, nakazuje Zakonowi wspierać Kazimierza w walce z niewiernymi, a duchowieństwu polskiemu,—aby zachęcało króla do walki z nimi²⁾. Król polski wiąże się z Ludwikiem Węgierskim i Ludwikiem margrabią Brandeburskim przeciwko Litwie³⁾. Ludwik Brandeburski miał odgrywać rolę pośrednika między Kazimierzem a Krzyżakami i nakłonić ich do wspólnej wyprawy na Litwę⁴⁾ (1356). Ale te zabiegi nie na wiele się przydały. Znadto wielki istniał antagonizm między Polską a Zakonem, aby można było rozpocząć skuteczniejszą akcję—wszystko się rozbijało o wzajemną nieufność i podejrzenia. Krzyżacy i Polacy nawzajem oskarżali się w Awinionie o podtrzymywanie bałwochwalstwa na Litwie, w celu szkodzenia swym przeciwnikom. Papież wystosowuje listy upominające do Krzyżaków i do Polski. Powtórzyło się to samo, co było w 1349 r. W styczniu 1357 papież wzywa Kazimierza, aby zaprzestał łączyć się z poganami na szkodę W. Mistrza i braci Zakonu

Wobec tego sędzę, że zaszedł błąd z powodu pomieszenia wypisanych prawdopodobnie w regestach bez imienia papieża dokumentów Inocentego VI i Grzegorza XI. Grupy dokumentów, dotyczących chrztu Litwy, należy przenieść pod r. 1373 i na tem miejscu szerzej tą sprawą się zajmiemy.

W literaturze dotychczas stale nie zwracano uwagi na tę pomyłkę i omawiano projekt z r. 1355.

Stadnicki, *Olgierd i Kiejstut* str. 113 prz. 268. Filewicz l. c. str. 90. Antonowicz str. 104. Oryginalnem nieco jest postępowanie Breitera (*Władysław Opolczyk, zarys biograficzny* Lwów 1889). Wspomina on o dokumencie z r. 1355, nawołującym do nawrócenia Litwy na str. 8 i 9-ej. Tłumaczy, że był to list, zachęcający do wspierania rycerzy Teutońskich w wyprawie na Litwę, którą przygotowywano na rok następny. Na str. 66 akt zacytowany na str. 8-ej, jeszcze raz powtarza, wreszcie na str. 86 poraz trzeci powtarza ten sam akt, tym razem pod r. 76, na podstawie Stadnickiego: *Synowie Ged.* t. II, str. 157. Tym razem wymienia Dobrogosta. Autor nie zauważył, że Stadnicki w tekście, mówiąc o wypadkach z r. 1379 (str. 157), w przypisku cofa się i wyraźnie cytuje z Rajnolda pod r. 1373 (str. 159 prz. 22 do str. 157).

¹⁾ Theiner t. I n. 742 p. 558.

²⁾ *Ib.* t. I n. 769 p. 579.

³⁾ Por. Abraham l. c. str. 223 prz. 3 na podstawie Voigta C. D. P. t. III n. 84. Daniłowicz t. I n. 410. Voigt *Gesch. Preuss.* t. III str. 120—121.

⁴⁾ Voigt C. D. Pr. t. III n. 84.

krzyżackiego¹⁾. Chcąc odwrócić podejrzenie, iż przeciwdziałała szerzeniu chrześcijaństwa na Litwie, w grudniu tegoż roku zawiadamia, że księżęta jej pragną dobrowolnie się nawrócić²⁾. Są to wstępne kroki pracy, rozpoczętej na szerszą skalę, której ślady mamy jeszcze w 1360, a kulminacyjnym punktem jest r. 1358,—pracy, zakończonej znów niepowodzeniem, ale świadczącej o szerokich planach i wpływach Kazimierza Wielkiego. Współczesne źródła przekazały nam wiadomość o stosunkach Litwinów z Karolem IV i literatura dawniejsza na ogół dość sceptycznie lub lekceważąco przyjmowała tę wiadomość³⁾. Nowsze prace prof. Abrahama⁴⁾ i Kochanowskiego zwróciły uwagę na ważność tej kwestyi, lecz właściwie jedynie zagadnienia sformułowały, ale ich nie rozwiązały. Prof. Abraham zgromadził wszystkie dotychczas wydane źródła i uzupełnił nowymi przyczynkami archiwalnymi, wskazał jakie punkty nie są wyjaśnione⁵⁾. Nie odpowiedziano jednakże jakie pobudki skłoniły Litwę i cesarza do negocyacji, kto był pośrednikiem? Ponieważ sprawa nie jest zupełnie jasna, będziemy ją musieli szczegółowiej rozpatrzeć, wychodząc z analizy źródeł o samym fakcie, a następnie, stwierdziwszy jego wiarygodność, i istotny przebieg wypadków, postaramy się postawić na ogólnem tle polityki Kazimierza Wielkiego i Karola IV. Zastrzedz się trzeba, że niejedna kwestya i teraz też musi pozostać nierozwiązana, a inne będą miały raczej charakter hipotez, a nie dowiedzionych faktów. Kronika Inflancka Wartenberga⁶⁾ opowiada nam że 1) niejaki Plewe — „*propinquus imperatoris, sed apostata ordinis*“ zawiadomił Karola IV o chęci ze strony Litwinów przyjęcia chrztu w celu oczernienia Zakonu (*in derogationem ordinis divulgavit*), 2) cesarz posłał dla zbadania tej sprawy Księcia Opawskiego, arcybiskupa praskiego Ernesta i mistrza Teutońskiego, 3) Mistrz Krzyżacki zajął się tą sprawą, 4) kiedy poselstwo cesarza przybyło na Litwę,

1) Theiner I n. 776 str. 581.

2) Abraham l. c. str. 367 dodatek IV. Ptaśnik. Monumenta Vaticana. Analecta n. 375.

3) Stądnicki. Kiejstut i Olgierd 114—116. Antonowicz str. 104—5. Lohmayer. Geschichte Ost und West Preussens. Gotha 1881 str. 229. Narbutt. Dzieje narodu V str. 88—91. Voigt Gesch. Preuss. V 127—129.

4) Abraham l. c. 224—226. Kochanowski l. c. str. 117: „Okres lat 1357—1362 wypełniają w sferze politycznej tajne jakieś a niezbadane bliżej pertraktacje Kazimierza z Litwą przeciw Zakonowi“.

5) Abraham l. c. Literatura dotychczasowa nie wyzyskała dokładnie razem wszystkich tych ustępów źródłowych str. 225 prz. 1, oraz „Polska, a chrzest Litwy“ str. 9.

6) S. S. R. P. II str. 79—80 prz. do str. 79.

książęta obiecali przyjąć chrzest, ale żądali przeprowadzenia granic w ten sposób, aby wszystkie ziemie rdzenne litewskie, zawojowane przez Zakon, wróciły do Litwy. Nadto wystąpili z projektem tak często wznawianym w w. XVI, przeniesienia Zakonu na pustynię między Rusią a Tatarami. Krzyżacy powinni bronić Ruś przed najazdami Hordy, ale sami nie mieć żadnej władzy nad Rusią.

Współczesny wypadkom kronikarz niemiecki Henryk z Diessenhoffen¹⁾ (1342 — 1362) przedstawia fakt podobnie, z tą jedynie odmianą, że zamiast podróży na Litwę, wymienia Prusy. Zaznacza natomiast wyraźniej spór między Zakonem a Litwą, wytoczony przed cesarzem o oddanie zamków i twierdz. Karol IV wreszcie przysądził je Krzyżakom, ponieważ Krzyżacy zdobyli je „*iure belli*“, nadto zaś, aby Litwini, nie czując się zagrożonymi przez Krzyżaków, nie powrócili znowu do pogaństwa. Opowiadanie swoje kończy kronikarz ironiczną uwagą: „*et reversi unusquisque in domum suam, imperator in Bragam, pagani in Lethoviam... Imperator baptisat, sed papa pugnāt. Benedictus deus, qui de piscatore non solum fecit oratorem, sed etiam imperatorem!*“

Relacya Henryka z Rebdorfu²⁾ podaje nam wiadomości, zgodne z innemi źródłami, ponadto oznacza czas i miejsce tych wydarzeń: 1) w r. 1358 w lipcu król litewski posłał brata do cesarza Karola IV, który wówczas przebywał w Norymberdze, zawiadomieniem, iż chce przejść na wiarę chrześcijańską wraz z całym swym państwem, 2) król pogański obiecał chrzcić się i przybyć tegoż roku do Wrocławia podczas Bożego Narodzenia, 3) nie zjawił się jednakże w oznaczonym czasie, gdyż cesarz nie zwrócił mu ziem, zabranych przez Krzyżaków.

Franciszkanin Jan Vitoduranus³⁾ nieprzychylnie usposobiony względem Krzyżaków z powodu ich zatargów z arcybiskupem Fryderykiem Ryskim, na podstawie przekazu jednego z braci mniejszych, przebywających w Krakowie, wspomina też o tem wydarzeniu, kładąc główny nacisk na to, że rokowania się rozbiły z powodu chciwości Krzyżaków — Litwini rozumieli, że tu chodzi nie o ich nawrócenie, lecz o zagarnięcie ich ziem. Król litewski miał odpowiedzieć: *In hoc luculenter comprehendo, quod non meam fidem, ut simulant, sed pecuniam appetunt*“.

¹⁾ Henryk v. Diessenhofen, kapelan Jana XXII, pisał kronikę od 1314 do 1362. S. S. R. P. III 420.

²⁾ Böhmer, *Fontes Rerum Germanicarum* IV str. 554 — 555 — wyjątek znajduje się u Abrahama, *Powstanie organizacyi* str. 225 prz. 1.

³⁾ Eccard, *Corpus historicum* I str. 1874 pod mylną datą 1343.

Andrzej z Ratysbony¹⁾ przedstawia ten fakt w nieco odmiennym świetle. Podług niego trzech królów litewskich pragnęło przyjąć chrzest z rąk Karola IV. Kiedy cesarz wyprawił poselstwo na Litwę, złożone z wielu dostojnych osób, poganie przerazili się świetnością poselstwa, wyparli się przyjęcia chrześcijaństwa, a cała wyprawa zakończyła się walką.

Poza pomnikami historyograficznymi mamy wzmianki dokumentowe: 1) dokument Karola IV, w którym cesarz wysłał arcybiskupa Ernesta na Litwę (*ad partes Livoniae*) dla nawrócenia ludów pogańskich na wiarę chrześcijańską²⁾, 2) w Archiwum Królewickiem znajduje się dokument, pochodzący z r. 1409, w którym powiedziano, że za czasów Kiejstuta i Olgierda Litwa zawarła przymierze z cesarzem Karolem IV³⁾. Litwini obowiązywali się przyjęciem chrzest, jeżeli cesarz będzie utrzymywał pokój między ich ziemią a Zakonem. Cesarz posłał arcybiskupa Praskiego Ernesta i Bolka Świdnickiego, którzy namawiali książąt litewskich do przyjęcia wiary Chrześcijańskiej, ale ci wydrwili i wysmiali całe poselstwo. List Karola IV do książąt Litwy (*ducibus Livoniae*—oczywiście zamiast *Lithuaniae*) z d. 21 kwietnia 1358 r. Oryginał bez pieczęci znajduje się w Krakowie w Muzeum Ks. Czartoryskich⁴⁾.

Zpśród tych źródeł największą wiarogodność przysługuje Henrykowi Wartenbergowi, jako współczesnemu, a powtóre doskonale poinformowanemu, gdyż sam należał do Zakonu Krzyżackiego. Nie można go więc podejrzewać o nieprzychylność dla Zakonu, raczej odwrotnie. Drugie miejsce zajmuje annalista cesarski, Henryk z Rebdorfu. Pozostałe źródła mniej są dokładnie

1) Eccard l. c. str. 2113 S. S. R. P. t. II str. 79 prz. 4.

2) Summa cancellaria Caroli IV ed. tadra Hist. Archiv. n. 6 Praga 1895 n. 115 str. 80. Por. Abraham str. 223 prz. 1. Co do nazwy kraju to w rękopisie lipskim mamy: „in Livonia“ a rękopisie Praskim: „ad partes Litvaniae“.

3) Voigt Gesch. Preuss. t. III str. 128 prz. 1.

„By Algart gecziten des Königs vater von Polen geschah, is das der egenante Algard von Kynstod vytovis vater lissen yn *werbin auch umb eynen frede an keiser karle, dem got gnade, der letzt starb, das her geböte frede* czy halten czwischen dem Orden und *Iren landen*, sy welden an sich nemmen dy Touffe, do sante der egenante herre keiser ken Litouwen durch Prüssen den Erzbischof von Prage Arnestum und den herzog... von der Swidenicz, die do czy qwamen und sy anredten von der touffe wegen, und des Cristen gelouben, do verspotten sy sye und belachtin und trebin doruf Ir getusche.

Toż samo po łacinie „Pamiętnik Zakonu Krzyżackiego o wypadkach zasłyżnych na Żmudzi w r. 1409. Codex epist. Vitoldi str. 997.

4) Vol. III str. 6. Por. Abraham. „Polska a chrzest Litwy“ str. 9. Dokument ten będzie ogłoszony w t. II „Organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi“ przez tegoż Autora.

poinformowane, ale nie posiadają wiadomości sprzecznych, wręcz wykluczających się.

Pozostaje tylko niezupełnie wyjaśniona sprawa osób, biorących udział w poselstwie cesarskim na Litwę, oraz książąt litewskich, którzy rozpoczęli rokowania. Od kogo one wyszły? kto bezpośrednio traktował z cesarzem?

Przy obecnym stanie źródeł wprost odpowiedzieć na to nie można. Zanim przejdziemy do odtworzenia przebiegu sprawy, przyjrzyjmy się, o ile wiadomości kronikarskie znajdują potwierdzenie w znanych dokumentach.

Pod względem czasu i miejsca obie kategorie źródeł zgadzają się w zupełności. Przez czerwiec i lipiec (25/VI—30/VIII) Karol IV bawi w Norymberdze ¹⁾.

W drugiej połowie listopada (20/XI) tegoż roku cesarz przybywa do Wrocławia i zatrzymuje się tutaj do połowy lutego roku 1359 (16/II ²⁾). Do otoczenia króla należą arcybiskup Ernest ³⁾, Bolko Świdnicki ⁴⁾ i Bolko Opolski ⁵⁾. W styczniu 1359 przybywa tutaj i Kazimierz Wielki ⁶⁾.

Z przeglądu dotychczasowego źródeł możemy ustalić następujące rezultaty:

1) W pierwszej połowie 1358 r. toczą się rokowania między książętami litewskimi a Karolem IV. W kwietniu cesarz wysłał poselstwo z listem na Litwę z propozycjami chrztu, a rezultatem tych zabiegów jest przymierze, zawarte między Karolem IV a Litwą w lipcu tegoż roku.

2) Akcja ta ma charakter wrogi względem Zakonu, Litwinom chodzi o to, żeby za cenę chrztu wydobyć się z pod zależności Zakonu i otrzymać poparcie od cesarza, zdobyć ziemie, zabrane przez Krzyżaków.

¹⁾ Caro. Geschichte Polens II str. 317.

Böhmer l. c. VIII n. 2790—2818.

²⁾ 22/XI ibidem VIII n. 2888—2889.

³⁾ Ibidem VIII n. 2808—2889.

⁴⁾ Stenzel, Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau 1845 n. 284. Böhmer l. c. VIII 2869. 2870—2. 2879.

⁵⁾ Jan Opawski znajduje się:

1358 3 maja w Pradze, Böhmer l. c. VIII n. 2776.

„ 4 „ „ „ „ n. 2778.

1359 5 „ „ „ „ n. 2947.

Nieobecność od 4/5 1358 do 5/V 1359 może być wytłomaczona właśnie zabiegami około chrztu pogan i podróży na Litwę.

⁶⁾ Ibidem VIII n. 2888.

3) Krzyżacy, widząc, że rozpoczęte akcje skierowane są przeciwko nim, starali się wszystkie zabiegi zniweczyć.

4) Rokowania rozbiły się z powodu intryg Zakonu, a Litwini widząc, że nie zdobędą korzyści, odstąpili od myśli przyjęcia chrztu.

5) Udział w zabiegach około nawrócenia Litwy przez Karola IV brali: mistrz Zakonu Teutońskiego, arcybiskup Ernest, Jan Opawski.

W czasie tych zabiegów znajduje się we Wrocławiu Kazimierz Wielki.

Tak się przedstawia sam fakt. Należy się zastanowić, czy zamierzona akcja nie stoi w związku wogóle z jakimis szerszemi planami bądź to Litwy bądź Karola IV, ponieważ w tymże czasie we Wrocławiu znajduje się i król Polski; uprzytomnijmy sobie ówczesny stosunek cesarza, Zakonu i Litwy.

Jakiem jest stanowisko cesarza do Zakonu? Po wstąpieniu na tron, cesarz jest dość przychylnie usposobiony względem Krzyżaków, wprawdzie na razie nie wydaje nowych przywilejów, ale zatwierdza dawniejsze prawa i swobody¹⁾. Między rokiem 1349—54, po traktacie Namysłowskim, stosunki ochładzają się, dopiero po jakimś czasie znów Zakonowi daje się pozyskać przychylność cesarza, zwłaszcza w latach między 54—56 mamy kilka dokumentów z obszernymi przywilejami²⁾. 25/XI 1356 r. potwierdza Karol IV jeden z najobszerniejszych przywilejów krzyżackich, dyplom Henryka VII³⁾. Po tem zatwierdzeniu istnieje czteroletnia przerwa w stosunkach Krzyżaków z cesarstwem. Najbliższy dokument dla Zakonu pojawia się dopiero 13/XII 1360 r.⁴⁾, w którym cesarz ze względu na doniosłe zasługi, wyświadczone cesarstwu, oraz z po-

¹⁾ Böhmer l. c. VIII n. 432. Voigt C. D. P. III R. IX 18/I 1347

ib. n. 433 18/I 1347

ib. „ 465 Voigt C. D. P. III n. 55 str. 78 I/XII 1347

iu „ 548 15/I 1348

ib. „ 549 —

²⁾ ib. „ 1954 13/III 1354

ib. „ 2089 28/IV 1355

ib. „ 2119 12/V 1355

ib. „ 2335 13/XII 1355

ib. „ 2336 „ „

ib. „ 2340 14/XII 1355

ib. „ 2341 „ „

ib. „ 2368 2/I 1356

ib. „ 2369 „ „ Voigt C. D. P. III n. 53 str. 104

ib. „ 2375 5/I 1356

³⁾ ib. „ 2527 25/XI 1356

⁴⁾ ib. „ 3473 13/VII 1360 Voigt C. D. P. III n. 91 str. 121.

wodu ciężkich warunków, w jakich się Zakon znajduje w czasie wojen z Litwinami, aby lepiej mogli zwalczać pogan, uwalnia Krzyżaków od wszystkich ciężarów. Nie wchodząc bliżej w szczegóły stosunków między Zakonem a cesarzem, zwracamy uwagę, że między rokiem 1356 — 1360 nie mamy śladu stosunków przyjaznych. Przeciwnie, mamy pewne poszlaki antagonizmu. Karol IV staje po stronie wrogiego Zakonowi biskupa Warmińskiego i w r. 1357 potwierdza przywileje dla biskupa i kapituły warmińskiej¹⁾. Nie mamy więc zgoła żadnych faktów, uniemożliwiających przypuszczenie, że cesarz w r. 1358 nie był przychylnie usposobiony względem Zakonu, że mógł popierać akcyę, skierowaną przeciw Krzyżakom.

Stosunek Zakonu do Litwy musiał być po dawnemu nieprzyjazny, — ale i tu jest pewna zmiana. Godnem jest uwagi, że wówczas kiedy dawniej, niemal co roku, odbywała się przynajmniej jedna wyprawa na Litwę, „lata między rokiem 1358—59 były najspokojniejszymi, jakich poganie oddawna nie widzieli“²⁾. Historyk Zakonu tłumaczy to zjawisko zajęciem się pracą wewnętrzną nad kulturą kraju. Wydaje mi się raczej przeciwnie. Wytężona praca organiczna w tych latach była raczej skutkiem zaniechania podówczas energiczniejszych ruchów wojennych. Od napadów na Litwę powstrzymały prawdopodobnie Zakon rokowania książąt pogańskich z cesarstwem.

Jeżeli koło roku 1358 Litwa od strony Zakonu była spokojniejsza, powstaje pytanie jak się zachowała względem niej Polska?

Widzieliśmy już wyżej, że na początku 1357 r. Kazimierz znajdował się w dobrych stosunkach z Litwinami, z powodu czego nawet papież go upomina, aby nie łączył się z nimi. Pod koniec tegoż roku stosunki z Litwą pozostają nadal przyjazne, Kazimierz W. donosi papieżowi, iż książęta litewscy pragną się nawrócić³⁾. Przez r. 1358-y stosunki z Litwą nie zaostrzyły się. Książęta Mazowieccy zawierają pokój z Litwą — o napadach ze strony Litwy nie słyszymy, natomiast znów po upływie dwóch lat powstaje myśl ze strony polskiej nawrócenia Litwinów za pomocą małżeństwa Kazimierza Szczecińskiego z Joanną córką Olgierda⁴⁾. Widzimy, że w czasie między r. 1357 — 60 Kazimierz zabiega o pozyskanie Litwy dla chrześcijaństwa. Wobec tego wyłania się pytanie, czy istnieje jaki

¹⁾ Böhmer l. c. VIII n. 2690 Wölky Cod. dip. Warm. II str. 254.

²⁾ Voigt Geschichte Preussens V str. 107.

³⁾ Abraham l. c. dodatek IV str. 367. Ptaśnik l. c. n. 375.

⁴⁾ Abraham l. c. dodatek VIII str. 374.

związek między planami Kazimierza a przymierzem Litwy z Karolem IV. Zagadnienie to postawił prof. Abraham, ale poza rzuceniem pytaniem w literaturze, odpowiedzi niema. Aby to rozwiązać, przypomnijmy sobie stosunek Kazimierza do Zakonu i cesarza.

Lata 1356 — 1358, to okres naprężonych stosunków Zakonu z Polską. Do wyraźnych zatargów wprawdzie nie doszło, ale wzajemne niechęci jawnie występują. Jedną z główniejszych przyczyn sporu jest sprawa litewska. Wyrazem antagonizmu — stosunki ze Stolicą Apostolską. To Zakon, to Polska zanoszą skargi o knowania przeciw sobie, to jedna to druga strona posądza się wzajemnie o łączenie się z poganami, aby zwalczać drugą. W Awinionie zwyciężają to te, to tamte wpływy, zależnie od tego czyj głos ostatni dojdzie do Kuryi. 17/IX 1356 papież wyrzuca Krzyżakom, że sprzyjają Litwinom, zamiast bronić im wolnego przejścia do Polski wspomagają ich i potajemnie bronią wszelkimi sposobami¹⁾. W rok potem przeważają wpływy Krzyżackie na dworze papieskim i Inocenty VI czyni wymówki Kazimierzowi W., że łączy się z Litwinami przeciw Zakonowi²⁾. Nie wchodząc w bliższe rozpatrywania tej kwestyi, zaznaczamy, że rokowania Litwy z Karolem poprzedzają wrogie stosunki Polski z Zakonem.

Natomiast przyjaźń między Karolem IV a Kazimierzem W. dochodzi do punktu kulminacyjnego. Czas między 1356 — 58, to okres podróży Kazimierza W. do Pragi, wreszcie odnowienie zjazdu Namysłowskiego³⁾.

A więc sytuacja między czynnikami współdziałającymi przedstawia się w sposób następujący: Między Polską a Karolem IV istnieje przyjaźń. Stanowisko Polski do Zakonu — wrogie, do cesarza nieprzychylnie, co najmniej obojętne. W sprawach krzyżackich kwestya litewska zajmuje miejsce pierwszorzędne. Polska stara się o pozyskanie Litwy dla chrześcijaństwa, ubiega się o to, aby cała organizacya kościelna na Litwie oraz kler zarówno świecki jak duchowny zależał od prowincyi gnieźnieńskiej; usiłuje zjednać dla swych planów poparcie papieskie oraz współdziałanie Karola IV i Ludwika Węgierskiego⁴⁾.

Przedstawwszy w ogólnych zarysach układ stosunków politycznych, przystępujemy do odtworzenia przebiegu wypadków, czer-

¹⁾ Theiner I n. 769 str. 577.

²⁾ Theiner I n. 776 str. 591.

³⁾ Caro t. II str. 307—311 Kochanowski l. c. str. 112—115.

⁴⁾ Abraham dod. IV str. 367. Ptaśnik l. c. n. 375.

piąc wiadomości, wydobyte z przekazów historyograficznych i dyplomatycznych.

W r. 1358 między kwietniem a grudniem toczą się rokowania Litwy z Karolem IV, mające na celu zawarcie przymierza. Celem sojuszu było z jednej strony przyjęcie chrześcijaństwa, z drugiej zwrot ziem zabranych. Układ ma charakter wyraźnie wrogi względem Zakonu,—znajduje się w ścisłej łączności z planami Kazimierza Wielkiego. Aczkolwiek z całą pewnością tego twierdzić nie można—on był prawdopodobnie głównym jego inicjatorem. Nie mogąc z powodu przeciwdziałań Zakonu wystąpić na własną rękę z projektami chrystyanizacji Litwy, stara się w grudniu 1357¹⁾ o pozyskanie sprzymierzeńców—Ludwika Węgierskiego i Karola IV.

O rezultatach działalności króla Węgierskiego nic nie wiemy, prawdopodobnie, zaprzątnięty zgoła innemi planami, nie miał czasu zajmować się kwestyą litewską. Co do cesarza, udaje się ostudzić sympatye cesarskie dla Zakonu a skierować je w stronę Litwy. Ktoś z członków Zakonu, niechętny z powodu prawdopodobnie jakichś wewnętrznych rozterek, które podówczas często wśród braci wynikały, staje się pośrednikiem między Litwą a cesarzem. Karol IV pragnie z tego skorzystać—i wyrzucić wpływ czeski na mającą powstać organizację kościelną. W tym celu wysłał arcybiskupa Praskiego Ernesta; być może, usiłował on nawiązać sprawę do dawnych tradycji Ottokara II, kiedy to Litwa miała być podległa nieistniejącej wówczas jeszcze metropolii Czeskiej, służyć za środek do emancypacji z pod zależności Moguncyi. W każdym razie wskutek wysłania Ernesta na Litwę widoczna jest tendencya do podporządkowania jej wpływowi kościelnemu w Czechach. Zakon, widząc zabiegi o chrzest Litwy, usiłuje całą sprawę stłumić w samym zarodku—stara się wmieszać w te plany i pokrzyżować je, roztacza pozornie opiekę nad poselstwem, aby tem łatwiej udaremnić zabiegi cesarza. Przymierze rozbija się o kwestye granic. Litwini dla tego wyrazili chęć przyjęcia chrztu, aby uzyskać stracone ziemie i grody. Sprawę wytoczono przed cesarzem, Karol uległ Zakonowi, dał mu się przekonać, iż grody te słusznie się należą Krzyżakom, gdyż nawet gdy Litwa przyjmie chrzest, posłużą do utrzy-

¹⁾ Supplicat rex prefatus, quatenus serenissimis principibus dominis Karolo, Romanorum Imperatori semper augusto ed Ludovico Ungarie regi illustribus, apostolicas litteras dignemini destinare eorum utrumque requirendo pariter ed hortando, quatenus ipsos neophitos ab infidelibus residuis defensare una cum ipso rege Polonie et sub eorum defensionis clipeo non postponent... Abraham dod. IV, str. 368.

mania ich przy nowej wierze. Kazimierz Wielki przybywa do Wrocławia, ale i obecność króla polskiego nie uratowała tym razem chrześcijaństwa na Litwie. Tak więc wszystkie plany Kazimierza nawrócenia sąsiednich pogan, „*tam actibus bellicis, quam salubribus montis et inductionibus*“¹⁾ spełzły na niczem. Nie zaniechał ich jeszcze i tym razem na zawsze. W r. 1360 powstała myśl pozyskania dla chrześcijaństwa Litwy za pomocą małżeństwa,—myśl ta odżyje za Ludwika Węgierskiego i będzie prowadzona w tym samym kierunku, t. j. aby poddać Litwę polskiej prowincji kościelnej.

IV.

Nie zaniedbywali szerzenia chrześcijaństwa na Litwie i Krzyżacy — ale ich misye miały zgoła odrębny charakter, zwłaszcza w drugiej połowie XIV wieku. Jeżeli Polska dążyła przedewszystkiem do pozyskania książąt, stojących na czele Litwy — Kiejstuta i Olgierda, to Zakon, przeciwnie, zjednywał dla wiary odstępców książąt, dążących do wyrócenia władzy. Polska starała się za pomocą chrześcijaństwa zdobyć sobie na Litwie stałego sprzymierzeńca, zabezpieczyć się od dzikich zagonów; dla Krzyżaków nawrócenie drobniejszych książąt litewskich było środkiem do ułatwienia walki, dogodną okolicznością dla wykazania się przed światem, że i oni pragną wypłenić bałwochwalstwo na Litwie, nie tylko słowem, ale i namową. Sposobności nie brakło. Współrządy Kiejstuta i Olgierda wywoływały niezadowolenie wśród rodziny wielkoksiążęcej. W r. 1365 syn Kiejstuta Butaw uciekł od ojca i przybył do Królewca, tutaj wśród wielkich uroczystości przyjął chrzest—wraz z piętnastu towarzyszami, a na chrzcie obrał imię Henryka. Dla Zakonu ten fakt był tem radośniejszy, że wówczas bawiło wielu dostojnych gości z dalekich stron, było więc sporo świadków apostołstwa Krzyżaków. To jedna korzyść ze chrztu. Była i druga. Kiedy Krzyżacy wkrótce wyprawili się na Litwę, wskazywał im drogę świeżo ochrzczony Kiejstutowicz, mający zapewne jakieś cele polityczne. Zabiegów swych nie osiągnął. Jakiś czas przebywał zapewne jeszcze wśród Krzyżaków, potem udaje się na dwór cesarski²⁾. Stanowisko Karola IV względem Krzyżaków i związanej z nimi sprawy litewskiej, uległo zmianie. Przed laty kilku podawał rękę do przymierza z Litwą na skutek doniesień „odstępca Zakonu“. Teraz przeciwnie, przyjmuje na

¹⁾ Abraham dod. IV str. 367.

²⁾ Wigand z Marburga S. S. R. P. II 551.

dworze swym księcia, który sprzeniewierzył się Litwie i przeszedł na stronę Zakonu. Kombinacya z r. 1358 nie powtórzy się, nie uda się wciągnąć do wspólnej akcji przeciw Krzyżakom — cesarza.

Tymczasem kwestya litewska istniała, po dawnemu niezafatwiona. Zaraz na wstępie panowania Ludwika dała się srodze uczuć Polsce. Litwini, dowiedziawszy się o śmierci Kazimierza, napadli na Włodzimierz i zniszczyli do szczętu zamek, zbudowany z takim nakładem pracy przez ostatniego Piasta. Chcąc ich skłonić do porzucenia oblężenia, Elżbieta wysłała poselstwo; skutku jednakże nie przyniosło. Z powodu wewnętrznych zamieszek trudno było odeprzeć zbrojny napad orężem, droga układów wydawała się najwłaściwsza. Występuje znowu sprawa chrystyanizacyi Litwy. W 1373 r. spotykamy się z kilku dokumentami, nawołującymi do zajęcia się tą sprawą¹⁾. Papież zwraca się do szlachejnych mężów, Wielkiego Księcia Litwy Olgierda i braci jego Kiejstuta i Lubarta, nakłaniając do ich przyjęcia chrztu, aby zniknęła ciągła nieprzyjaźń i walka między Litwą a Zakonem i innymi chrześcijanami. Jednocześnie zwraca się do Ludwika Węgierskiego, Ziemowita Mazowieckiego, Elżbiety i Władysława Opolczyka. Pośrednikiem jest proboszcz kapituły krakowskiej, Dobrogost — przez niego papież posyła listy (*latore presentibus*). Wiadomości o tem dochowały się jedynie w źródłach dyplomatycznych, pomniki historyograficzne nie wspominają o tem zupełnie. Literatura, jak zwykle w podobnych wypadkach, ogranicza się do stwierdzenia samego faktu.

Narbutt dopatruje się inicjatywy ze strony samych książąt litewskich; usiłuje on projekt ów powiązać przyczynowo z nieomyślną wyprawą Krzyżacką z 1370 r.²⁾ Ktoś z rycerstwa zagranicznego, biorąc udział w tej walce, przypatrzył się zblizka rzeczom, dziejącym się w Prusiech, opowiedział przed papieżem wszystko, co widział. Papież Klemens VI, skoro tylko powziął należytą wiadomość co się dzieje w materji wiary w tym kraju, za pogański okrzyczanym, skoro się przekonał dostatecznie o usiłowaniach prywatnych samych książąt litewskich co do wprowadzenia wyznania katolickie-

¹⁾ Theiner I n. 934. 935. 936.

²⁾ Narbutt. Dzieje t. V str. 205. Inni badacze ograniczają się do stwierdzenia samego faktu. Stadnicki: Synowie Gedymina II str. 157. Prochaska: Król Wład. Jagiełło t. I str. 60. Breiter l. c. str. 66. Myśl podobną do wypowiedzianej poniżej rzuca prof. Abraham w rozprawie „Polską a chrzest Litwy“ str. 9. Z pracy tej mogłem jednakże korzystać już po oddaniu do druku niniejszego artykułu.

go, jał się środka pobudzenia bliższego książąt litewskich ku temu przedsięwzięciu. Tłumaczenie takie nie wydaje mi się zupełnie dostatecznym, gdyż nie wyjaśnia, jakie czynniki polityczne wywołały te zabiegi. Wystosowanie jednoczesne dokumentów do Ludwika Węgierskiego, Ziemowita Mazowieckiego, Elżbiety i Władysława Opolczyka, wskazują na ścisłą łączność owych zabiegów ze sprawą polską. Jakie mogły być pobudki, skłaniające jeżeli nie do inicjatywy, to przynajmniej — wyrażając to ostrożniej — do pośrednictwa między Litwą a papiestwem?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy się zastanowić, o ile osoby, występujące na dokumentach, dotyczących projektu chrztu Litwy, były zainteresowane w tych sprawach, o ile zależało im na rozwiązaniu kwestyi litewskiej.

Bezsprzecznie, Ludwik Węgierski musiał dążyć do pomyślnego załatwienia konfliktów polsko-litewskich, nie tylko ze względu na Polskę, ale i na Ruś. Plany misyjne nie były mu obce. Jeszcze za życia Kazimierza Wielkiego starał się o szerzenie chrześcijaństwa na Litwie. Widzieliśmy, że już w r. 1351 nosił się z tymi planami. Za jego to zapewne współudziałem Urban V prawdopodobnie zachęcał franciszkanów węgierskich do wysyłania misjonarzy na Litwę i Ruś¹⁾. Wpływy zakonników węgierskich na Litwie musiały być znaczne, działalność ich owocna, boć przecież już po Unii 1386 r. pierwszym biskupem litewskim zostaje Andrzej Wassilo²⁾, polak rodem, pochodzący z prowincyi węgierskiej. Ludwik więc był niewątpliwie przychylnie usposobiony dla sprawy chrystyanizacji Litwy. Zrozumiałem jest zupełnie, że zabiegi takie popierał, ale nas to jeszcze nie upoważnia do twierdzenia, że z jego inicjatywy powstał projekt z r. 1373, że on był głównym jego twórcą.

Udział w tej akcji Władysława Opolczyka, mianowanego przed rokiem starostą Rusi³⁾ nasuwałby przypuszczenie, że sprawy nowonabytej dzielnicy Polskiej były główną sprężyną w szerzeniu chrześcijaństwa. Według świadectwa Janka z Czarnkowa, pobudką do rezygnacji z rządów Rusi było to, że ów książę, „miłośnik pokoju“, zniechęcił się z powodu ciągłych napadów litewskich⁴⁾. Chociażbyśmy zakwestyjonowali prawdziwość tych słów, należy przyznać, że działalność Opolczyka polegała przeważnie

1) Theiner Monumenta Hungariae II n. 201 str. 102.

2) Caro Geschichte Polens III str. 37 a także przypisek, oraz Abraham „Polska chrzest Litwy“.

3) M. P. H. II 680.

4) Akta grodzkie i ziemskie III n. 20 str. 46.

na pracy wewnętrznej, kolonizacji, szerzeniu katolicyzmu. Z prac Reifenkugla¹⁾, Breitera²⁾, Abrahama³⁾, wiadomo o jego usilnem dążeniu do szerzenia chrystyanizmu za pomocą popierania zakonów dominikańskich, oraz walki z biskupstwem lubuskim, która się zakończyła uniezależnieniem Zakonu Franciszkańskiego na Rusi, utworzeniem metropolii halickiej i obsadzeniem katedr biskupich w Przemyślu, Haliczu, Włodzimierzu, Chełmie⁴⁾. Plany pokojowego nawrócenia Litwy były najzupełniej po myśli Opolczyka—zabezpieczały jego prowincję od napadów litewskich, które były niepożądane nietylko z powodu „zamiłowania księcia do pokoju“, ale przeszkadzały w pracy gospodarczej. Nawrócenie Litwy sprzyjało także planom ugruntowania katolicyzmu na Rusi. Mając za sąsiadów katolickich Litwinów, łatwiej udałoby się skłonić i Ruś dyzunicką do przejścia na łono kościoła rzymskiego. Słowem, znajdujemy znowu tutaj dostateczną ilość motywów, któreby posłużyły za bodziec do zajęcia się tą sprawą, nie mamy jednakże żadnych dowodów, że od niego wyszły te plany. Sądzymy, iż trudno byłoby przypuścić, aby książę, nie mający samodzielnego stanowiska, wszczynał szerszą akcję, mającą na celu pozyskanie całego narodu pogańskiego dla chrześcijaństwa—a przypuszczenie to wydaje się tem bardziej zbyteczne, że wśród osób, do których papież wystosował bullę z projektem chrystyanizacji Litwy, znajdowały się i bardziej zainteresowane w tej sprawie.

Ziemowitowi Mazowieckiemu ze wszystkich może najbardziej zależało na rozwiązaniu sprawy litewskiej. Jego dzielnica była wprost otwarta dla Litwy, wystawiona bezpośrednio na ich zagony. Bezpośrednie sąsiedztwo z Zakonem jątrzyło stosunki, wzbudzało rywalizację z Krzyżakami—Zakon nie chciał dopuścić wzrostu Mazowsza, kosztem ziem litewskich książęta Mazowieccy nie chcieli dopuścić, aby Zakon wzbogacał się ziemiami litewskimi. Wprawdzie nie zawsze była jednakową wytyczną polityki książąt Mazowsza względem Litwy i Zakonu, ale były chwile przyjaźni. Za Gedymina liczyli się książęta z Zakonem i wspólnie działali na szkodę Litwy i Polski. Obecnie inaczej — Ziemowit Mazowiecki prowadzi politykę Kazimierza Wielkiego względem Litwy⁵⁾ i Za-

¹⁾ Die Gründung der römisch-katholischen Bistümer in den Territorien Halicz und Wladimir (Archiv für österr. Geschichte t. 52 r. 1874 str. 446—447.

²⁾ Władysław Opolczyk, Lwów 1890; por. także Krzyżanowski l. c. str. 22

³⁾ Abraham l. c. Część II rozdział V.

⁴⁾ Abraham l. c. str. 302—316. Krzyżanowski l. c. str. 22.

⁵⁾ Jest synem Gaudemundy Zofii, córki Trojedna ks. Litewskiego. Balzer Geneal. tab. IX str. 560.

konu ¹⁾. Kazimierz stara się w sprawach litewskich występować przeciw Zakonowi i w tym celu usiłuje zyskać sobie poparcie u państw sąsiednich. Rozpoczyna akcję w chwili ciężkiej dla Zakonu, kiedy Krzyżacy prowadzą spór z arcybiskupem Ryckim i Warmińskim. Tej samej metody trzyma się Ziemowit Mázowiecki. Znajdujemy zupełną analogię między postępowaniem jednego i drugiego. W styczniu 1357 Krzyżacy oskarżają Kazimierza o związki z Zakonem, w grudniu król Polski zawiadamia kuryę Rzymską o chęci przyjęcia chrześcijaństwa ze strony Litwy. Tak samo postępuje i Ziemowit. W r. 1371 Krzyżacy zanoszą skargi na niego, że się wiąże z Litwinami, papież upomina go ²⁾. Odpowiedzią na to jest praca nad szerzeniem chrześcijaństwa. Chwila jest wybrana bardzo odpowiednio, bo spór Zakonu z biskupstwem Warmińskim zaostrza się ³⁾.

Położenie polityczne Ziemowita, stanowisko jego względem Zakonu i Litwy, skłaniają do przypuszczenia, że z jego inicjatywy wyszedł projekt chrztu Litwy. Projekt ten wyłonił się nie z powodu spraw ruskich, jak można byłoby przypuszczać ze zbiegu dat rocznych; wywołały go powikłania Krzyżackie. Wyraźnie to wypływa z brzmienia dokumentów papieskich. Wprawdzie niema tam mowy o antagonizmie Zakonu z Ziemowitem i Litwą—przeciwnie celem papieża jest odwrócić okrutne i śmiertelne boje między Litwą a Zakonem ⁴⁾. Grzegorz XI posuwa się dalej — gotów jest wysłać odpowiednich misjonarzy nie tylko do szerzenia wiary, ale także „*ad tractandum auctoritate apostolica veram et firmam concordiam cum dictis fratribus et omnibus aliis christianis*“. Przypuszczenie, że te zabiegi Zakonu spowodowały nawoływanie Stolicy Apostolskiej, nie mogą się ostać wobec faktu, iż Krzyżacy nie są wymienieni zupełnie jako pośrednicy w chrzcie Litwy. Zdaje się, że chodziło tu wprost o ograniczenie wpływów krzyżackich, chodziło o to, aby po przyjęciu chrztu przez Litwę ustały napady Zakonu. Bulla papieska wyraża tę samą myśl, ale jedynie odrębnymi słowami; daje do zrozumienia, że gdy Litwini przyjmą chrzest, upadną najazdy, nastanie zgoda. W każdym razie wyraźna wzmianka o Zakonie w bulli papieskiej, wystosowanej do książąt litewskich, dostate-

¹⁾ Caro II str. 373.

²⁾ Theiner I n. 726, 727, str. 551.

Voigt C. C. P. III n. 101 p. 135.

³⁾ Voigt Geschichte Preussens V 235.

⁴⁾ Advertentes igitur, inter vos et dilectos filios fratres domus S. M. Theuthonicorum eorumque subditos et nonnullos alios Christianos durrissimum et letale bellum. Theiner t. I n. 934 p. 695.

cznie dowodzi, że sprawy Krzyżackie były głównym bodźcem i tym razem do powstania projektu. Ponieważ Krzyżacy nie występują tutaj zupełnie jako pośrednicy, chociaż ich sprawa jest główną osią, koło której obraca się cała akcja, wnosić należy, iż projekt ten skierowany był przeciw Krzyżakom. Domysł ten potwierdza poprzednie przypuszenia, że inicjatorem projektu był Ziemowit. On jeden mógł rozpocząć działalność, skierowaną przeciw Zakonowi. Ani Ludwik, ani Opolczyk nie byłiby jej wszczęli; obydwoj trzymali się polityki odmiennej, raczej gotowi byli przeciw Zakon, niż zwalczać go. W tym czasie właśnie obaj wydają dokumenty, świadczące o dobrych stosunkach z Zakonem¹⁾ — mogli jedynie należeć do akcji, nie wiedząc bliżej o jej celu istotnym; — jedynie w dokumentach, skierowanych do książąt litewskich, mówi się o sprawach Zakonu. Wreszcie za przypuszczeniem o inicjatywie Ziemowita Mazowieckiego przemawia i odrębna stylizacja dokumentów. W bullach do Ludwika Węgierskiego, Elżbiety, Władysława Opolczyka, Grzegorz XI zawiadamia ich o tem, że ma nadzieję, iż książęta litewscy przyjmą chrzest, prosi króla o wskazówki, oraz informacje „*de hiis que circa id crederis esse per sedem Apostolicam faciendum*“. Inaczej zwraca się do Ziemowita, mówiąc do niego, że dowiedział się, „iż rzeczony książę z całego serca pragnie rozpowszechnienia wiary chrześcijańskiej, a w szczególności nawrócenia niewiernych litwinów i w tym kierunku z wyłączeniem pracuje“.

Jeżeli ze względu na politykę i położenie Ziemowita, w którego żyłach płynęła krew litewska, zupełnie zrozumiałem jest rozpoczęcie akcji o pozyskanie Litwinów dla Kościoła, dziwnym może się wydawać udział w tem Ludwika Węgierskiego. Stosunki Ziemowita z Ludwikiem były naprężone, nie zjawił się książę Mazowiecki na koronację, nie było go i na zjeździe Gnieźnieńskim²⁾. Co skłoniło ich do wspólnego działania?. Nie tłumaczy tego wspólność interesów, nie wystarczy stosunek lenny. Czy nie było tu jeszcze innego czynnika, któryby spajał, skierował ku jednemu celowi?

Nie zastanawialiśmy się jeszcze nad jedną osobistością, która występuje we wszystkich dokumentach papieskich w sprawie chrztu

¹⁾ Voigt C. D. P. t. III n. 122 p. 165 n. 105 p. 142 n. 106 p. 142 n. 113 p. 180. Por. Caro II str. 379—81.

²⁾ Janko z Czarnkowa M. P. H. II str. 644.
Szujski—Ludwik Węgierski l. c. str. 219
Caro II str. 373.

Litwy—nad proboszczem Kapituły Krakowskiej, Dobrogostem. Był w Rzymie, wystarał się o dokumenty, od niego papież dowiedział się o planach Ziemowita, jemu daje szczegółowe informacje, jak należy postępować, przez niego posyła listy do Polski, jego poleca książętom litewskim, każe mu się zająć sprawą nawrócenia Litwy. W poprzednich podobnych wypadkach papież zwracał się zwykle do biskupów, najczęściej do Gnieźnieńskiego, rzadziej Krakowskiego. Dobrogost był podówczas proboszczem (*praepositus*) krakowskim; urząd to zapewne wysoki, nie wystarczający jednak, aby zrozumieć, dlaczego papież się do niego zwraca, i jemu specjalnie całą sprawę porucza. Nie w stanowisku więc hierarchii kościelnej należy szukać objaśnienia tego faktu, ale w stosunkach osobistych Dobrogosta. Trzeba zbadać, co łączyło go z Ziemowitem Mazowieckim, a co z Ludwikiem Węgierskim, po czyjej stał stronie, na czyją korzyść działał? Postać Dobrogosta, dobrze znana w późniejszej epoce jego życia, wsławiona zasługami około chrztu Litwy i organizacyi kościoła Wileńskiego, dość blado zarysowuje się na początku jego kariery w 1373 r., kiedy poraz pierwszy wystąpił z programem, nad którego zrealizowaniem za lat kilkanaście gorliwie będzie pracował. Jedynie z fragmentarycznych danych i późniejszej działalności możemy odtworzyć sobie stanowisko polityczne i postępowanie w r. 1373¹⁾.

Padewski doktór dekretów, Dobrogost Łazeński z rodu Nałęczów z Nowego Dworu na Mazowszu, popularnie dla wady wzroku Wydrzyoka przezwany²⁾, szybko posuwał się w hierarchii kościelnej, wybitną odegrał rolę w polityce³⁾. Od r. 1384 biskup Po-

1) Postacią Dobrogosta zajmował się K o r y t k o w s k i w dziele „Arcybiskupi, Prymasi i Metropolici polscy“. Poznań 1388 I str. 751. O działalności jego w r. 1373 nie wspomina. Wiadomości tego autora trzeba brać z bardzo wielką ostrożnością — opiera się on głównie na Długoszu i późniejszych kronikarzach, rzadko na dokumentach. Działalność i znaczenie Dobrogosta w 1386 r. skreślił X. Dr. Fijałek. „1386, pro augmento fidei catholicae“. Kuryer Warszawski r. 1910 numer z d. 1 Stycznia str. 14. Nie zastanawia się także nad rolą w r. 1373. P r o c h a s k a (Król Władysław Jagiełło I str. 60); przy sposobności omawiania zabiegów o unię przed r. 1386 wspomina, że pośrednikiem w 73 był Dobrogost. Wiadomości niektóre także podaje S z a j n o c h a. „Jadwiga i Jagiełło“ t. II 82 — 83. O działalności politycznej w 1378 i 1382 wspomina każdy historyk. Natomiast nie jest zbadana rola w r. 1373.

2) Długosz. Catalogus episcoporum Gnezn. Opera omnia I 366.

Tenże, Catalogus episcoporum Cracov. ib. str. 363—64.

” ” ”
Poznaniens ib. str. 503
cf. Codex Mazowiecki n. 69.

3) Fijałek l. c. str. 14.

znański, w dwa lata potem kolektor kamery Apostolskiej¹⁾, nuncyusz Apostolski, wreszcie od 1394-go biskup gnieźnieński²⁾). Nie zapuszczając się w szczegóły, dotknijmy jedynie ważniejszych momentów. W r. 1373, jak wspomnieliśmy, występuje on jako proboszcz krakowski³⁾; pod względem politycznym łączy go bliskie stosunki z Ludwikiem. Jest on jego dworzaninem i kapelanem, familiaris et capelanus. Jak długo trwała zgoda między królem a jego kapelanem, trudno ściśle oznaczyć, rozłam nastąpił dopiero później, ale jeszcze przez lat parę stosunki się nie zerwały. Kiedy w r. 1378-ym wybuchł słynny spór duchowieństwa z królem o sprawę poradnego, synod kaliski wysłał go wraz z biskupem krakowskim Floryanem do Ludwika Węgierskiego⁴⁾). Być może, iż liczone na osobiste wpływy Dobrogosta. Niewiadomo czy wówczas już nastąpiło zepsucie stosunków, czy antagonizm dawno ukryty pomimo pozornej zgody, dość, że w parę lat przyszło do otwartego zerwania. W r. 1382 wybrano na biskupa gnieźnieńskiego — dziekana krakowskiego, kantora gnieźnieńskiego, Dobrogosta. Kiedy elekt udał się do króla, Ludwik nie chciał zatwierdzić byłego swego kapelana, a gdy Dobrogost chciał się udać ze skargą do Rzymu, król kazał go uwięzić. Jakież przyczyny wpłynęły na popsucie się stosunków? Janko z Czarnkowa opowiada⁵⁾, że podejrzewa go o nieprzychylność względem Ludwika Węgierskiego: krążyły pogłoski, że nosił się z zamiarem obioru Ziemowita na tron Polski. O ile usprawiedliwione były te pogłoski, trudno sprawdzić, w każdym razie faktem jest, że łączyły go stosunki z Ziemowitem IV. Kiedy książę Mazowiecki oblega Łowicz, jedynie pośrednictwo Dobrogosta skłania go do zaniechania kroków zbrojnych.

Kiedyż zawiązały się stosunki? czy istniały już między Dobrogostem i Ziemowitem III?

W dokumentach Ziemowita mamy niezbity dowód, iż z Dobrogostem nie tylko wiązały go stosunki przyjacielskie, ale że kapelan Ludwika Węgierskiego w tym samym czasie zajmował w księstwie Mazowieckim stanowisko wybitne. W okresie między r.

1) K. Wp. III 1821, Theiner I n. 1024 p. 756.

2) Długosz Cat. episcop. Gnez. l. c. I str. 366.

K. Wp. III, 1945.

3) Theiner I 934 p. 695.

4) Janko z Czarnkowa M. P. H. II 681—682.

Długosz. Hist. Pol. ed. Przeździecki III 378. Semkowicz. Rozbiór krytyczny str. 390. Szujski. Ludwik Węgierski str. 243.

5) Janko z Czarnkowa M. P. H. II str. 716. Szujski l. c. 250 — 52.

Caro. II 424.

1368—74 jest Dobrogost kanclerzem Ziemowita¹⁾). Aczkolwiek należał do rodu Wielkopolskiego Nałęczów, dobra jego znajdowały się na Mazowszu²⁾), był bardziej aniżeli ktoś inny bezpośrednio zainteresowany w sprawie litewskiej, gdyż od jej pomyślnego rozwiązania zależały jego własne majątkowe sprawy. Gorliwie więc przedstawił przed Grzegorzem XI zabiegi swego księcia. Być może, że jako kanclerz księcia, dbały o swe własne interesy, sam podał myśl chrystyanizacji Litwy. W każdym razie Dobrogost w 1373 r. nadawał się jak nikt inny do przeprowadzenia projektu chrztu Litwy, wymierzonego przeciwko Krzyżakom. Jako kanclerz Ziemowita i kapelan króla Węgierskiego, potrafił zjednoczyć do wspólnej akcji poróżnionych z sobą króla i księcia, wystarać się u papieża o jej poparcie.

Jakie były dalsze losy projektu Ziemowita i zabiegów Dobrogosta, nie wiadomo, jest faktem, że nie przyniosły rezultatu. Być może, że jedną z głównych przyczyn upadku był brak zgody między działającymi. Stosunki Ludwika i Opolczyka z Zakonem pozostały nadal przyjazne, nie mogli więc oni popierać gorącej akcji, skierowanej przeciwko Krzyżakom. Napad Litwinów w r. 1376³⁾) ostatecznie położył kres stosunkom przyjaznym Litwinów z Polską, wywołał wyprawę odwetową ze strony Polski.

Próba nawrócenia Litwy w 1373 r. była ostatniem, obliczonym na większą skalę usiłowaniem pozyskania Litwy dla chrześcijaństwa. Spetzała jak i poprzednie bez rezultatu, ale była dobitnym dowodem, że myśl chrystyanizacji Litwy wtenczas już była zupełnie wyraźna, nie tylko wśród rodów Małopolskich, ale i Wielkopolskich. Inicytywa wyszła od księcia, którego syn będzie rywalem Jagiełły. Dobrogost, zwolennik książąt mazowieckich, pozostanie i nadal gorliwym poplecznikiem chrztu Litwy. W innych oko-

¹⁾ K. W. t. III n. 1601, 1602, 1374.

²⁾ Długosz nazywa go „nobilis de domo Nałencz de villa Novidwor in Mazovia“ (cat. ep. Gn. op. om. t. I str. 366). „Natione Polonus, . . . , de ducatu et regione Plocensi“ (cat. ep. Cracovien. l. c. str. 363—4). Nowydwór znajduje się nad Narwią. Castrum Nowydwór circa fluvium Narew. Kod. Mazowiecki n. 77 str. 69. Słownik geograf. t. VII str. 293. Nie mamy jednak żadnych danych do twierdzenia, że Dobrogost pochodził z nad Narwi. Gdyby tak było niewątpliwie, względ na obronę dóbr swoich, położonych na krańcu Mazowsza, byłby poważnym bodźcem do pracy nad Unią.

³⁾ Rocznik Małopolski M. P. H. III 201. Rocznik Kujawski l. c. III 211. Długosz III 366. Semkowicz, Rozbiór 388. Herman de Warterberg S. S. R. P. II 112.

Janko z Czarnkowa M. P. H. II 674. Antonowicz str. 155. Caro II 402.

licznościach, aniżeli początkowo planował, udało mu się zrealizować ideę, której służył w 1373 r. W lat 13 potem danem mu było dożyć połączenia Litwy z Polską; wraz z biskupem gnieźnieńskim Bodzantą i Janem Krakowskim wziął udział w koronacji Jagiełły¹⁾. Wspólnie z Władysławem odbywał podróż na Litwę, a w r. 96-ym jeździł do Rzymu zawiadomić Urbana VI o nawróceniu Litwy i dopilnować spraw biskupstwa Wileńskiego²⁾. Od czasu upadku projektu Ziemowita Mazowieckiego do Unii Krewskiej Polska nie bierze udziału w nawróceniu Litwy, wyteża swe siły w tym kierunku — Zakon.

V.

Ciężkie położenie Litwy zmuszało ją do szukania ratunku przez ujawnienie rzeczywistej czy pozornej chęci przyjęcia chrześcijaństwa. Splotały się tu najrozmaitsze tendencje, z jednej strony dążność zabezpieczenia się od Zakonu, z drugiej szerzenie wpływów litewskich na Rusi.

Od czasu śmierci Olgierda (1377³⁾) rosła niezgoda między książętami litewskimi. Miejsce Olgierda zajął Jagiełło; początkowo utrzymywały się dawne stosunki, system współrzędów jednak nie wytrwał długo. W r. 1381 Kiejstut opanował Wilno, Jagiełło spadł do rządu książąt dzielnicowych. Zatargi po śmierci Olgierda ułatwiły Zakonowi podboje. W szczególności tych walk nie potrzebujemy wchodzić, dawno są krytycznie zbadane i spisane—zatrzymamy się jedynie na momentach, w których występują zamiary szerzenia chrześcijaństwa. Wypadki takie zdarzają się coraz częściej, to ten ów książę przyjmuje chrzest w Zakonie.

Stosunki układają się obecnie zgoła odmiennie. Za Gedymina i jego synów Litwa występowała jednolicie, w zabiegach o chrześcijaństwo ujawniały się rywalizacje państw ościennych, — Litwa z nich skorzystała, starała się wyzyskać je dla siebie. Teraz ina-

¹⁾ Długosz. *Cat. ep. Crac.* l. c. I 363—64. Por. opisy koronacji w Szajnochy. *Jadwiga i Jagiełło* t. III.

²⁾ Długosz *Cat. ep. Gn.* l. c. I str. 266. Por. Fijałek l. c. str. 14.

³⁾ Opieram się tutaj głównie na pracach: 1) *Smolka* Kiejstut i Olgierd r. 1888 osobne odbicie z VIII tomu. *Pamiętnik Wydz. filologicz. i hist. filozoficz. A. Um.* 2) *Tenże Rok 1386* wyd. drugie przypiskami pomnożone. Kraków 1886. 3) *Prochaska*, *Król Władysław Jagiełło* Kraków 1908 t. I roz. II. *Litwa i Zakon Niemiecki* str. 24 — 49. III *Jagiełło a Polska*, 50—81. 4) *tenże Upadek Kiejstuta*. *Kwart. Hist.* 1909. Z prac tych czerpię tło polityczne, pogląd na wprowadzenie chrześcijaństwa jest mój własny.

czej. Rywalizacja trwa dalej, ale nie wyłaniają się z niej projekty nawrócenia. Polska nie występuje z nowymi planami—zajmuje do roku 1386 stanowisko bierne, przestaje być czynnikiem, kierującym dążnościami w celu rozpowszechnienia chrześcijaństwa na Litwie. Powody zmiany tkwią w odrębnym stanowisku Ludwika do Zakonu. Kazimierz Wielki prowadził politykę nieprzyjazną względem Krzyżaków, w tym kierunku starał się pozyskać Ludwika i Karola IV; gdy nie stało Kazimierza, obaj sprzymierzeńcy popierają Zakon—Ludwik prowadzi przyjazną politykę, zatwierdza przywileje Zakonu. Cesarza łączą najczulsze stosunki z Krzyżakami, w dowód przyjaźni i sympatii posyła jako dar najdroższy — relikwie św. Katarzyny. Z powodu tego przybierają charakter odmienny zabiegi o chrześcijaństwo na Litwie.

W 1350 r. Ludwik zawierał przymierze z Kazimierzem przeciw Zakonowi — w lat 8 potem cesarz popierał plany Litwinów, których celem było złamanie Zakonu. Stanowisko takie nie dało się długo utrzymać—jeszcze za życia Kazimierza, kiedy wspomniany już Butaw przyjmuje chrzest z rąk Zakonu, udaje się na dwór cesarski i tu przebywa jako „rex Letvinorum“ w otoczeniu Karola ¹⁾. To samo zachodzi w lat kilkanaście potem. Do Zakonu przybywa Skirgiełło, przyjmuje chrzest, stąd udaje się na dwór cesarski i węgierski. Otrzymuje tytuł „dux Russiae“. Tytuł ten wskazuje na istnienie nowego czynnika w dziejach Litwy — kwestyi Ruskiej ²⁾.

Składały się na nią dwa zasadnicze zagadnienia: 1) zabiegi o Ruś Czerwoną i stąd konflikt z Polską i Węgrami, 2) rywalizacja z Moskwą o cały szereg ziem, podbitych przez Litwę, a teraz grożących odpadnięciem. Nadzieję odzyskania Rusi Czerwonej najprawdopodobniej tłumaczyć należy wystaraniem się o tytuł „dux Russiae“.

Rywalizacja z Moskwą zmieniała stosunek Litwy do Zakonu, ułatwiała mu jego politykę. Antagonizm między Kiejstutem, a po jego śmierci (15/VIII 1382) między Jagiełłą i Witoldem powiększył się wskutek spraw ruskich. Znaczenie kwestyi Ruskiej dla historii Litwy, gruntownie i wyczerpująco wykazał w dwóch pracach prof. Smolka. Nas o tyle ta sprawa interesuje, o ile bezpośrednio

¹⁾ Wigand S. S. R. P. II 551 Herman v. Wartenberg. S. S. R. P. II 85 tamże o pobycie jego na dworze Karola IV w latach 1377—81 przy 8. Annalista Thorun. Detmar Johannes v. Posilge S. S. R. P. III 8.

²⁾ Wigand S. S. R. P. II 592. Annalista Thorun. S. S. R. P. III str. 111 błędnie podaje imię Świdrygiełło zamiast Skirgiełło. Szczegółowy rozbiór tekstów ob. Smolka Kiejstut i Jagiełło l. c. str. 16 § 3 Podróż Skirgiełły.

wpływała na zabiegi chrześcijaństwa. Walka z Zakonem, rywalizacja z Rusią nasuwały dwie alternatywy przyjęcia chrześcijaństwa: według obrządku wschodniego, lub łacińskiego.

Zakon, Moskwa i antagonizm w łonie rodziny W. Książęcej, oto jest tło, na którym powstają jeszcze raz zabiegi. Wskazywali już na ich odrębny charakter, na brak szerszej myśli, na krótkowzroczność—Zakonowi chodzi przede wszystkim o wyzyskanie niechęci między synowcem i stryjem. W tym celu Krzyżacy w 1379 r. zawierają pokój Trocki z Litwą¹⁾. Występują tam obaj książęta litewscy, ale traktat obejmuje jedynie zabezpieczenie ziem ruskich od napadów Krzyżackich²⁾. Jakielwiek były powody tego traktatu, aczkolwiek tylko w interesie Kiejstuta był zawarty, jest to ostatni układ, w którym występują książęta zgodnie. Od tego czasu następuje rozłam coraz większy.

Przebieg tych wypadków omawia szeroko literatura historyczna. Brak dokładniejszych danych nie pozwala odtworzyć istotnego stanu rzeczy, pozostawia otwarte pole do hipotez, do podsuwania coraz to nowych pomysłów. Dla zorientowania się w sądach dwóch najwybitniejszych znawców tych wydarzeń, prof. Smolki i d-ra Prochaski, należy w krótkich słowach przypomnieć przebieg wypadków.

Zakon, dążąc do pozyskania Jagiełły dla swych celów (27/II 1380 zawiera z nim przymierze, wyraźnie skierowane przeciw Kiejstutowi, a przynajmniej zupełnie wyłączające go z układu³⁾. „*Ab istis vero pace et treugis rex Keystutte et sui ac terra sui et illa de Somoytten omnino esse debeant exclusi, ita quod nullas pacem et treugas inter predictos regem Keystuttem et illas de Somoytten volumus obtinere*“. Traktat ten był początkiem dalszych knowań Jagiełły z Zakonem przeciw Kiejstutowi. W maju tegoż roku następuje słynny zjazd Jagiełły z Krzyżakami w Dawidyszkach⁴⁾, na którym podstępnie zawarto traktat między Jagiełłą, a Zakonem—„prawdziwe arcydzieło zdradzieckiej polityki“. Układ ten, dokonany potajemnie, dla niepoznaki na łowach wśród uczt — wyraźnie skierowany jest przeciw Kiejstutowi; podaje wskazówki jak

¹⁾ Bunge L. E. U. III n. 1186 p. 395. Voigt C. D. P. III n. 134 p. 80.

²⁾ Kiejstut i Jagiełło str. 14—15.

Prof. Smolka tłumaczy ten układ chęcią zyskania swobodnych rąk od strony Zakonu, aby wyteńczyć wszystkie siły ku walce z Moskwą.

³⁾ Bunge III n. 1152. Tekst poprawny wydał Prochaska „Miscellanea“ Kwart. Hist. 1909 str. 365. Cytuję podług dr. Prochaski.

⁴⁾ Bunge III n. 1153. Raczyński. Kodeks Litwy p. 55.

należy postępować, aby zamaskować stanowisko Jagiełło względem Krzyżaków. Zakon ma prawo napadać na ziemię Kiejstuta, Jagiełło będzie nawet posyłał wojsko dla pozorów, jednakże nie wystąpi do walki.

Zjazd w Dawidyszkach podkopał ostatecznie przyjazne stosunki między Jagiełłą a Kiejstutem. Po dwóch latach wzajemnych intryg i knowań, doprowadziła polityka Zakonu wreszcie do obalenia Kiejstuta; d. 15 Sierpnia 1382 r. zginął on tajemniczą śmiercią. Rozwiązanie zagadki śmierci stryja Jagiełłowego, jak i szczegółowsze przedstawienie wypadków nie należy do zakresu naszego tematu, zresztą nie wiele dorzucilibyśmy do wyczerpujących studyów Smolki i Prochaski. Chodzi nam o to, jaki jest stosunek tych wydarzeń do zabiegów chrześcijaństwa na Litwie. Powody zjazdu w Dawidyszkach tłumaczyć można w różny sposób. Jagiełło, urodzony z matki rusinki, przesiąkł wpływami kultury ruskiej, dążył do tego, aby się rzucić w objęcia prawosławia dla ratowania ruskiej części swego państwa, wiązał się z Zakonem, zawierał z nim przymierze, aby tem łatwiej szerzyć wpływ na Ruś i bronić ziem litewskich od przyłączenia się do Moskwy. W tym celu wspólnie z Kiejstutem na podstawie układu trockiego zabezpieczał ziemie ruskie od najazdów krzyżackich i wiązał się w lutym 1380 r. z Mistrzem inflanckim. Wreszcie w maju tegoż roku potajemnie zawierał traktat przeciw Kiejstutowi. Jako objaw dążności do prawosławia można uważać i podróż Skirgiełły do cesarza Ludwika oraz zagadkowy tytuł „dux Russiae“; świadczy o niej także stanowisko Jagiełły do Moskwy w chwili bitwy na polach Kulikowa. Książę litewski pragnął zgnieść jej potęgę przy pomocy Mamaja, klęska hord tatarskich udaremniła jego zamiary—mimo to dąży dalej do swego celu. Straszny najazd Tochtamysza 1382 r. na Moskwę, który zaćmił świetność i znaczenie zwycięstwa nad Donem, dostarczał jeszcze więcej nadziei Jagielle do przeprowadzenia swych planów i zjednoczenia pod swym berłem wszystkich ziem ruskich. Nadzieje te stawały się tem bliższe spełnienia, że przyjazny Litwie metropolita Kipryan przeniósł stolicę do Kijowa¹⁾. Dążność do prawosławia pcha wreszcie Jagiełłę do usunięcia ostatniej przeszkody, stracenia stryja. Ze śmiercią Kiejstuta „ginie stara Litwa, zwycięzca na jej gruzach może bezpiecznie zatknąć krzyż dyzunicki i pod jego znamiona wszystkie ziemie powołać“²⁾.

¹⁾ Smolka. Kiejstut i Jagiełło 78—81.

²⁾ Rok 1386 str. 114.

Ten sam łańcuch wydarzeń można przedstawić także w zgoła odmiennem świetle. Postępowaniem Jagiełły kierowały wprost przeciwne zamiary: „pobudki działania były głębsze, gdyż dążenie do wiary zdaje się być u niego wybitnem znamieniem dążeń“¹⁾. Jagiełło skłaniał się do chrystyanizmu, Krzyżacy starali się temu przeszkodzić przez sianie niezgody między stryjem i synowcem. Owocem zabiegów Zakonu jest — traktat Trocki. Ale Jagiełło pomimo przeszkód stale dąży do chrystyanizacyi Litwy. Największą zaporę stanowi Kiejstut; ażeby go obalić, wiąże się z Zakonem. Przymierze z Zakonem Inflanckim, zjazd w Dawidyszkach i wreszcie śmierć Kiejstuta — są rezultatem i wyrazem dążności do chrystyanizmu obrządku łacińskiego²⁾.

Mamy więc dwie hipotezy. Według jednej Jagiełło zawierał przymierze z Zakonem, aby rozpowszechnić prawosławie na Litwie, według drugiej, aby szerzyć katolicyzm. Jakie stanowisko zająć wobec sprzecznych sądów?

Trudno jest odgadnąć, jakie plany snuł Jagiełło, czy na swych ziemiach chciał zatknąć krzyż grecki, czy łaciński. Faktem jest, że łączył się z Zakonem, że knował z nim przeciw Kiejstutowi. Ale to jeszcze nie dowód, że skłaniał się do prawosławia, zarówno jak nie jest dowodem, mającym więcej pozorów prawdopodobieństwa, „prześlągnięcie do szpiku kości ruszczyzną“³⁾. O chęci rzucenia się w objęcia Cerkwi nie może wreszcie świadczyć i wyprawa na pomoc Mamajowi; przemawiać może ona jedynie za dążnością do złamania potęgi Moskwy⁴⁾.

Ale czy z drugiej strony nie jest to zbyt śmiałą hipotezą utrzymywać, że główną tendencją Jagiełły było zaszczepienie chrześcijaństwa na Litwie, że idea chrystyanizmu stała się motywem i wytyczną całego postępowania pogańskiego księcia, przyczyną zdradzieckich przymierzy, skierowanych przeciw stryjowi? Czy może

1) Prochaska. Król Władysław Jagiełło I str. 49.

2) Z krytyką poglądu prof. Smolki wystąpił zasłużony badacz na polu Litwy dr. Prochaska: „W przyczynkach krytycznych do dziejów Unii, rozdz. IV o Jagiełłowych zamiarach chrztu r. 1386“ l. c. str. 89. Przypuszczenie, że Jagiełło dążył do katolicyzmu wypowiedział dr. P. w znanej swej monografii o Jagielle (I 49), najwyraźniej zaś sformował w artykule p. t. „Upadek Kiejstuta“ str. 506 K. H. 1909, w którym dobitnie powiada, że przyczyną upadku K. była dążność do katolicyzmu Jagiełły. Podobnego poglądu jak dr. P. trzymał się już Szujski, który twierdził, że Jagiełło skłaniał się ku Zachodowi: „Ludwik Węgierski“ Opow. i zest. t. III str. 279.

3) Smolka Kiejstut i Jagiełło str. 79.

4) Porów. Prochaska. Przyczynki l. c. str. 89.

prostszym, ale nieco zbliżonym do prawdy będzie pogląd, że Jagiełło przedewszystkiem dążył do ugruntowania panowania na Litwie? Trzy miał przeszkody: 1) Zakon, 2) Kiejstuta i 3) Ruś. Z trzema na raz nie mógł walczyć—przynajmniej z jednej strony musiał się zabezpieczyć i to go parło do przymierza z Zakonem—do zguby Kiejstuta.

O ile skłaniał się Jagiełło do cerkwi ruskiej, postaramy się na to odpowiedzieć w następnym rozdziale. Jedno tylko zaznaczyć tutaj musimy, że postępowanie Jagiełły między 1379—82 r. da się podług mnie w zupełności wytłomaczyć i bez uciekania się do hipotezy o wszechruskiej idei Jagiełły. Czynniki czysto polityczne zniewoliły go do przymierza z Zakonem, wśród nich pierwszorzędną rolę odegrała i kwestya ruska, ale to jeszcze nie dowód planów propagandy prawosławia na Litwie. Pobudki polityczne skłaniały go raczej do przyjęcia chrześcijaństwa, a nie odwrotnie¹⁾.

Ale jeszcze raz trzeba zaznaczyć, że są to wszystko mniej lub więcej logicznie ugruntowane hipotezy, a nie fakta. Faktem jest, że 31/X 1382 r.²⁾ zawarł Jagiełło przymierze z Zakonem, faktem, że w ciągu lat czterech obiecał przyjąć chrzest; upłynęły od tego czasu nie całe cztery lata, a Jagiełło wykonał obietnicę i przyjął chrzest — lecz na Wawelu.

Wypadnie się teraz w najogólniejszych zarysach przyjrzeć rozszerzeniu się kościoła Greckiego na Litwie.

Stanowisko rodu Gedymina względem prawosławia.

Stanowisko książąt litewskich względem prawosławia na Rusi litewskiej. Zabiegi Olgierda o wpływy na cerkiew ruską. Chrześcijaństwo Olgierda i Jagiełły.

Podobnie jak zabiegi około nawrócenia Litwy na katolicyzm wzmogły się za panowania Kiejstuta i Olgierda, podobnie i wpływy prawosławia sięgały tam w tej epoce potężniej aniżeli za poprzednich władców, lecz również bezskutecznie.

Problemata rozwiązania sprawy religijnej w drugiej połowie XIV wieku stał się bardziej nieodzowny, aniżeli poprzednio, ponieważ większa część państwa litewskiego składała się z ziem ru-

1) Ponieważ wypadki lat 1359—82 dadzą się podług nas objaśnić przyczynami politycznymi, a nie są jedynie rezultatem zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie, przeto bliżej zajmować się nimi nie będziemy.

2) Bunge III 1184, 1185. Raczyński l. c. str. 56.

szych. Rozpoczęty za Mendoga przez zdobycie Rusi Czarnej podbój ziem ruskich posunął się szybko. Od połowy XIII w. Litwa rozszerzała swe wpływy na ziemię Połocką, która od r. 1307, od czasu kiedy zawojował ją Witenes, na stałe przeszła do państwa Gedyminowego¹⁾. Następnie Witebsk od r. 1320 przechodzi w ręce Olgierda. W r. 1326 ks. Mińskie dostaje się pod panowanie Litwy, w tymże czasie ten sam los spotyka księstwo Turowsko-Pińskie w dorzeczu Prypeci. W r. 1315 Gedymin zawładnął Brześciem i Drohiczynem. Jednocześnie posuwała Litwa zabory i ku południowej Rusi. W 1362 księstwo Kijowskie zagarnął Olgierd i osadził tam syna Włodzimierza. Od r. 1366, po długiej walce i sporach, Wołyń dostaje się we władanie Lubarta Gedyminowicza. Jednocześnie Litwa rozpościera swe zagony i na wschód, sięgając także do ziem księstwa Smoleńskiego. Słowem, Litwa za czasów Gedymina i synów jego — w większej części składała się z ziem Ruskich (obejmując dorzecze Dzwiny, Niemna, Buga, Dniepra i Prypeci). Olbrzymie przestrzenie, zamieszkałe przez ludność prawosławną, wymagały od władców litewskich zajęcia się organizacją Cerkwi ruskiej, niezależnej od Moskwy. Ujawnia się tutaj dość oryginalny stosunek Litwy do prawosławia. Władcy pogańscy, nie porzucając bałwochwalstwa, za pomocą cerkwi prawosławnej starają się oddziaływać na Moskwę.

Na ciemne dzieje powstania metropolii na Litwie rzuciły wiele światła dwie świetne prace uczonych polskich, prof. Smolki i ks. Fijałka. Metropolia litewska powstała około r. 1300²⁾. Pierwszym

¹⁾ Lubawskij Oczerk istorii litowsko-ruskawo Hosudarstwa. Moskwa 1910 str. 19—20.

²⁾ Kwestyą metropolii zajmowali się: P e l e s z J. Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom 1878. Wiedeń I str. 334—358.

G e l z e r „Beiträge für Kirchengeschichte aus griechischen Quellen. Zeitschrift für Kirchengeschichte r. 1892 t. XIII. P a w ł o w, O naczale Galickoj i Litowskoj metropolii i o pierwyh tamosznich mitropoliach po wizantijskim dokumentalnym istocznikam XIV w. Moskwa 1894. K s. F i j a ł e k Średniowieczne biskupstwa kościoła wschodniego na Litwie i na Rusi. Kw hist. 1896—7; prócz tego zajmował się tem Makaryj t. IX. Hruszewskij t. III i V. Kwestya powstania metropolii litewskiej wywołała najrozmaitsze zdania. Gelzer l. c. str. 226. Fijałek. K. H. 1896 str. 5 i 4. Pawłow zaś przyjmuje r. 1317 (por. Zap Tow. im. Szewczenki t. XIII str. 18). Hruszewskij l. c. III 2 w. str. 274 idzie za Pawłowem. Rozbieżność zdań powstała z tego względu, że istnieje sprzeczność w źródłach. Jedne rękopisy podają r. 1291 — 2; inne zaś 1299 — 1300. Jeżeli chodzi o daty szersze, to część rękopisów oznacza, że powstała metropolia litewska za czasów Andronika Paleologa (1282—1328) inne zaś, że za patriarchy Joanna Glyky XIII (1315—20). Za czasów zaś Paleologa panował pa-

metropolitą historycznym był Teofil (1317 — 1329). Początkową siedzibą arcybiskupa był Nowogródek mały czyli litewski. Poza tem więcej biskupstw litewskich nie było. Od r. 1361 w skład archidiecezyi litewskiej wchodziły jeszcze dwa biskupstwa: Połockie i Turowskie ¹⁾. Ale do nowszych czasów kościół grecki nie zdobył nowego biskupstwa na Litwie ²⁾. Obrządek Wschodni przeniósł tam jedynie przez związki małżeńskie z księżniczkami ruskimi. Aczkolwiek był to bardzo poważny czynnik szerzenia się prawosławia na Rusi, zastrzedz się jednakże trzeba, że zarówno historycy polscy, jak i ruscy często zbyt wielki wpływ przypisują prawosławiu, opierając się na późniejszych tendencyjnych przekazach lub na nieco dowolnych konstrukcjach Narbutta.

Nieuzasadnionem zdaje mi się zupełnie jest zdanie, jakoby obie żony Gedymina były księżniczkami ruskimi. Nie udało mi się przynajmniej nigdzie znaleźć potwierdzenia tego w źródłach wiarygodniejszych ³⁾. Z pięciu córek Gedymina trzy wyszły za książąt polskich. Aldona za Kazimierza Wielkiego—pozostałe zaś za książąt Mazowieckich Wańkę i Bolesława. Dwie zaś, Marya za ks. Twerskiego i Anastazyja za ks. Moskwy ⁴⁾. O synach Narymuncie ⁵⁾, Lubarcie ⁶⁾, i Jawnucie ⁷⁾ mamy świadectwo zupełnie pewne, że byli prawosławnymi. Najtrudniej rozstrzygnąć sprawę prawosławia Olgierda. Za prawosławiem Olgierda kategorycznie orzekli się, Stadnicki ⁸⁾, z autorów rosyjskich przedewszystkiem Smirnow ⁹⁾ i Makaryj ¹⁰⁾. Prof. Smolka zaś uważa, że Olgierd przez całe życie był poganinem, przyjął chrzest dopiero na łożu śmiertelnem ¹¹⁾.

Rozpatrzmy bliżej świadectwa, na których się opierają zdania co do prawosławia Olgierda.

tryarcha Jan XII (1294 — 1303). Sprzeczność tę tłumaczy Pawłow w ten sposób, że założenie metropolii powstało za Jana Glyky (1305 — 1320), pomyłka zaś zaszła w dacie. Gelzer i ks. Fijałek dowodzą, że powstanie metropolii zaszło za Jana XII, natomiast pisarz omylił się w oznaczeniu daty, opuszczając jedną literę *eta*. Rozumowanie ks. Fijałka wydaje mi się prawdopodobniejsze. Kw. Hist. 1896 str. 514.

¹⁾ Ustęp ten opiera się na pracy ks. Fijałka K. H. 1896 str. 514—521.

²⁾ Fijałek K. H. 1896 str. 520.

³⁾ Makarij t. IV str. 130. Stadnicki Synowie Gedymina st. 1.

⁴⁾ Wolf, Ród Gedymina str. 7—8. Balzer Genealogia. 560.

⁵⁾ Wolf str. 13.

⁶⁾ ib. str. 73.

⁷⁾ ib. str. 32.

⁸⁾ Kiejstut i Olgierd str. 117.

⁹⁾ l. c. str. 156—158.

¹⁰⁾ IV str. 135.

¹¹⁾ Kiejstut i Jagiełło str. 37.

I) Przekaz kroniki Gustyńskiej¹⁾ i litewskiej t. z. Bychowca²⁾, iż Olgierd ożenił się z księżniczką Witebską (sic!) Julianną, dla której przyjął chrzest. Wartość świadectwa tego w sprawie chrztu Olgierda obniża się przede wszystkim już przez błąd faktyczny, gdyż Julianna była ks. Twerską. Marya zaś — Witebską³⁾. Tak, że właściwie nie wiemy, czy Olgierd ochrzcił się przy pierwszym czy przy drugim ślubie. Powtóre, wiadomość o chrzcie z powodu małżeństwa znajduje się tylko w źródłach późniejszych, uznanych przez naukę za zupełnie niewiarogodne dla tej opieki.

II) Świadectwo Kojałowicza (I 297 — 298) trudno brać pod uwagę, gdyż jest to raczej bezkrytyczne powtórzenie wyżej wzmiankowanych źródeł, z tym samym błędem pomieszania imion obydwóch księżniczek.

III) Wiadomość o przyjęciu przez Olgierda na łożu śmiertelnym chrztu opiera się na t. zw. „Rodosłowie Wielikich kniaziej Litowskich“⁴⁾ źródle późniejszym, wyraźnie tendecyjnym, nieprzychylnym dla Jagielly i katolicyzmu. Znajduje się tu wiadomość, według której księżna Julianna, widząc męża śmiertelnie chorym, nakłoniła go do chrztu. Podczas chrztu przyjął imię Aleksandra, wkrótce potem, zgodnie z obyczajem książąt prawosławnych, przyjął stan zakonny jako Aleksander. Ponieważ źródło to pod względem obiektywizmu pozostawia bardzo wiele do życzenia, nie można brać jego przekazów za argument. Dowodziłoby jednak wtenczas nawet, gdy wiadomość o chrzcie przed śmiercią będziemy uważali za niewiarygodną, że według pojęć samych prawosławnych małżeństwo poganina z księżniczką ruską nie pociąga za sobą konieczności chrztu.

IV) Surowe ukaranie tłumy za zniszczenie klasztoru franciszkańskiego w Wilnie. Kronika Bychowca⁵⁾ opowiada, że Piotr Gasztołdowicz przyprowadził z Lachii 14 mnichów—Franciszkanie założyli klasztor pod wezwaniem Matki Bożej. W nieobecności księcia i fundatora, lud zniszczył klasztor i w sposób okrutny zamordował mnichów. Olgierd surowo ukarał go za ten postępek—500 ludzi skazując na śmierć. Stadnicki⁶⁾ uważa to za dowód chrześcijaństwa Olgierda. Książę litewski, jako poganin, nie byłby ze-

¹⁾ Poł. Sobr. R. L. II 349.

²⁾ ib. XVII str. 498.

³⁾ Stadnicki l. c. str. 117, przyp. 272.

⁴⁾ Poł. S. R. L. XVII, str. 416.

⁵⁾ ib. str. 498.

⁶⁾ l. c. str. 119.

zwolił na lokację klasztoru, a powtóre, nie karałby tak surowo za zniszczenie instytucji, należącej do innego wyznania. Co do tego argumentu należy zrobić dwa zastrzeżenia. Wiadomość o sprowadzeniu mnichów franciszkanów—o ile jest prawdziwą, ma bardzo ważne znaczenie dla zbadania misyjnej pracy zakonników polskich. Jednakże poza samym faktem założenia klasztoru, faktem popartym zresztą przez źródła franciszkańskie, z przekazu zawartego w kronice Bychowca nie możemy wyciągnąć żadnych pewnych wiadomości. Pozostałe szczegóły są amplifikacją kronikarza, tembardziej, że całe to wydarzenie jest osnute legendą romantyczną, Powtóre, chociażby zaszedł sam fakt surowego ukarania tłumu za udział w mordzie mnichów, nie może to jeszcze być argumentem, przemawiającym koniecznie za chrześcijaństwem Olgierda, zwłaszcza według obrządku greckiego.

V) Panowanie Olgierda w Witebsku. Argument ten polega na następującym rozumowaniu: Olgierd panował w Witebsku—Witebsk był księstwem ruskim, a więc i jego władca musiał być prawosławnym. Rozumowanie to nie jest w zupełności słusznem, gdyż zwierzchnictwo w ziemiach ruskich nie zawsze pociągało za sobą przyjęcie prawosławia. Argument ten tem mniejszą ma wartość, że opiera się na źródle bardzo mało pewnem, jakim jest ródowód ks. Witebskich, pomieszczony na końcu rękopisu Bychowca. Wspomina to źródło o księciu Jarosławie, którego nie znają zupełnie inne źródła²⁾.

VI) Odrzucenie argumentu o przejściu na łożu śmierci Olgierda na prawosławie prowadzi do osłabienia dowodu Ewangeliiarza. Narbutt odszukał Ewangeliiarz z XV w., na którym znajduje się napis: „Wielikij kniaź Ondrej Hedyminicz, na swiatoj schymie Aleksij“³⁾. Argument ten wogóle jest bardzo podejrzaney wartości, nikt nie widział owego pomnika, przechowanego u jakiegoś miłośnika starych zabytków— a powtóre nie mamy bynajmniej świadectwa wiarogodnego, że Olgierd rzeczywiście posiadał oba imiona⁴⁾.

Przejrzawszy argumenty, dowodzące rzekomo chrztu Olgierda, przyjrzyjmy się źródłom, przemawiającym za bałwochwalstwem tego księcia.

I) Świadectwo Długosza⁵⁾ o pogrzebie pogańskim Olgierda.

1) Jakubowski l. c. 92.

2) Wolf l. c. str. 26 prz. 3.

3) Narbutt. Pisma pomniejszych str. 83.

4) Smirnow str. 156—157.

5) Hist. ed. Przeździecki III str. 472.

Wartość tego argumentu często starano się obniżyć z tego powodu, że Olgierd, przyjąwszy chrzest potajemnie,—z pobudek politycznych nie chciał tego okazywać przed ludem i dla tego kazał się po-grzebać według obrządków dawnej wiary ¹⁾.

Jeżeli jednakże osłabimy znaczenie Długosza, to nawet w kronikach ruskich znajdziemy dowód zupełnie wyraźny, że Olgierd świadomie nie chciał przyjmować chrztu.

II) Letopisy Nowgorodzkie ²⁾ przekazały nam wiadomość, iż w 1342 r. mieszkańcy Pskowa gorąco prosili (mnoho moliszasia) Olgierda, aby się ochrzcił i osiadł na stolcu książęcym. Nie chciał jednakże tego uczynić, wyrzekł się z powodu chrztu panowania nad Pskowem, osadzając tu syna Andrzeja. Widać stąd zupełnie wyraźnie stanowisko Olgierda względem prawosławia. Sam, jako władca Litwy, pozostaje poganinem, synów zaś posuwa na włada-nie Rusi, pozwalając im porzucić wiarę bałwochwalczą. Świade-ctwo kroniki Nowgorodzkiej Stadnicki próbuje obejść w ten spo-sób, że Olgierd nie chciał się chrzcić dlatego, iż już był chrze-scijaninem ³⁾. Zdaje się jednakże, iż trudno przypuścić, aby krytyka taka była wystarczającą. Niemożna przypuszczać tak niedostatecznego poinformowania w sprawach litewskich ze strony Psko-wian, aby, namawiając Olgierda do przyjęcia chrześcijaństwa, nie wiedzieli, że porzucił on już pogaństwo. A i Olgierd, dając odmowną odpowiedź na propozycję Pskowa, nie miałby po co ukrywać swej przynależności do Kościoła Greckiego.

III) Przeciwno chrztowi Olgierda i rzekomym wpływom ru-skim Księżniczki Julianny na wychowanie synów przemawia fakt, że wszyscy synowie Olgierda, urodzeni z księżniczki Twerskiej, jak to udowodnił Wolf, nie byli ochrzczeni przy urodze-niu ⁴⁾, i po śmierci Olgierda występują tylko ze swymi pogańskie-mi imionami. Świadczy o tem ów słynny układ Jagiełły z Krzyżakami na wyspie Dubissy 1382 r., w którym książę Litewski, wraz z sześciu braćmi, obiecuje przyjąć chrzest ⁵⁾. Tak więc wszyscy synowie Olgierda z drugiej żony, po śmierci ojca pozostali nadal poganami. Pierwszy przyjął chrzest 1384 r. Skirgiełło pod imie-niem Iwana. Wkrótce po nim przeszli na łono cerkwi — Korbut i Lingwen pod imieniem Dymitra i Szymona. Czterej pozostali:

¹⁾ Smirnow l. e. str. 1570.

²⁾ Kronika Nowgorodzka IV, P. S. R. L. IV str. 56.

³⁾ Stadnicki. Kiejstut i Olgierd str. 123—124.

⁴⁾ Wolf. Ród. Gedymina str. 85.

⁵⁾ Bunge L. U. K. VI n. 1184 i 1185.

Jagiello, Korygiełło, Wigunt i Świdrygajło przyjęli chrzest dopiero w 1386 r. Natomiast synowie z pierwszej żony Maryi Witebskiej (zaślubionej w 1318 r.) siedzieli na ziemiach ruskich i byli wyznawcami obrządku greckiego¹⁾. Córki, z wyjątkiem Aleksandry, która poślubiła w 1388 Ziemowita ks. Mazowieckiego, powychodziły za książąt ruskich²⁾:

Jeżeli teraz zważymy argumenty, przemawiające za pogaństwem i prawosławiem Olgierda, dojdziemy do wniosku, że nie mamy wystarczających dowodów, aby Olgierd był wyznawcą Kościoła Greckiego, natomiast mamy pewne dane, pozwalające przypuszczać, że książę ten pozostał poganinem. Dążył jedynie do obsadzenia ziem ruskich przez swych synów z pierwszej żony, którzy wszyscy przyjęli chrzest według obrządku wschodniego.

Z tej samej tendencji na wschód wynika stosunek Olgierda do Cerkwi i do metropolii na Rusi Litewskiej. Skorzystał książę Litewski z zamętu, jaki powstał w 1354 r. po śmierci Teognasta i mianowania Aleksieja. Olgierd postanowił wówczas postawić swego kandydata. Zabiegi o metropolię ruską nabierały tem większego znaczenia, że stolicą metropolii miał zostać nie Kijów, lecz Włodzimierz nad Kłazmą. Olgierd, bojąc się o to, aby na metropolię nie wybrano kogoś nieprzychylnego Litwie, postawił jako kandydata, krewnego swego, Romana. Motywy postępowania wyjaśnia sam Olgierd, powiadając w piśmie do patriarchy Carogrodzkiego, że Aleksy sprzyja więcej Moskwie aniżeli Litwie; aby przeciwdziałać temu zużył on wiele energii, jednakże zabiegi księcia litewskiego odniosły skutek jedynie połowiczny. Roman nie został na razie, jak pragnął Olgierd, metropolitą wszechruskim, ale jedynie litewskim. Minęła—jak słusznie zaznacza ks. Fijałek—najodpowiedniejsza chwila do pozyskania potężnego władcy i jego potomstwa dla wiary greckiej. Dopiero po 15 latach Cyprian, metropolita litewski, został metropolitą całej Rusi. Był on metropolitą Kijowskim, którego Moskwa uznawała za najwyższego zwierzchnika. Rozdział nastąpił dopiero w 1415 r. Za życia jednakże udało się ono w zupełności, świadcząc chlubnie o rozumie politycznym księcia pogańskiego, owego „Czciciela ognia“, który, nie wyrzekając się swej wiary, chciał wywierać wpływ przez zależną od siebie Cerkiew na całą Ruś.

Bezpośrednia styczność Litwy z Rusią nie mogła pozostać

¹⁾ Wolf str. 87.

²⁾ ib. 27—32.

³⁾ Fijałek l. c. 1897 str. 9—22.

bez wpływu i na religię. Jak daleko zataczała swe kręgi Cerkiew Ruska na Litwę, trudno wobec braku bliższych danych stwierdzić — w każdym razie mamy cały szereg wskazówek, że prawosławie w chwili chrztu Litwy miało zwolenników i wśród Litwinów. Zwłaszcza doniosły wpływ miały tutaj dwory książeczek ruskich na Litwie. Już o samym Jagielle Długosz powiada, że się tak przejął kulturą ruską, iż więcej smakował w rzeźbie greckiej, aniżeli zachodniej. Również i przesady, jakimi Władysław miał odznaczać się do samej śmierci, przypisuje przedewszystkiem jego matce rusince¹⁾. O przenikaniu prawosławia świadczą i męczennicy, którzy podobno za Olgierda mieli paść w obronie wiary²⁾. Najpewniejszym dowodem szerzenia się prawosławia na Litwie jest represyjna działalność samego Jagielly przy zaprowadzeniu chrześcijaństwa. Na opór natrafił on nie tyle wśród samych pogan, ile przedewszystkiem wśród bojarów, którzy uznawali obrządek ruski i przeciw nim zużywał swą energię — stosując energiczne środki zarówno natury ustawodawczej³⁾, jak i gwałtu fizycznego. Kroniki ruskie przechowały wiadomość o skazaniu dwóch bojarów na śmierć za to, że pomimo rozkazu króla nadal trwali w wierze ruskiej. O gwałtownych środkach, stosowanych przeciw Rusinom, wspomina także i Długosz — świadczą one, że wpływy Cerkwi ruskiej przedostawały się na Litwę — docierały tam jednakże przez bezpośrednie zetknięcie, a nie dzięki zabiegom politycznym i misyom, jak katolicyzm. Jeszcze na kilka lat przed unią przechodził któryś z książąt litewskich na chrześcijaństwo to w tym to w innym obrządku. Sam Witold zmieniał religię trzykrotnie⁴⁾. Je-

¹⁾ Długosz III str. 535.

cf. Smolka. Kiejstut i Jagiello. O wpływach sztuki ruskiej na polską ob. pracę M. Hruszewskiej „Przyczynki do historii sztuki w dawnej Polsce“. Zaspiski i Tow. Szewczenki r. 1913. str. 5.

²⁾ Latopisy Sofijski (P. S. R. L. V 226) i Woskresieński (VII 214—215) przekazały wiadomości pod r. 1347, że Olgierd kazał zabić jakiegoś Krugleca, ochrzczonego jako Eustachego, za to że przyjął wiarę prawosławną. Wiadomości tej nie posiadają latopisy Nowogrodzki i Pskowski, jest ona prawdopodobnie późniejszym wtrętem. Narbutt (tom V dodatek X str. 44) na podstawie Kulczyńskiego: Monologium Bazyliańskie (w. XVII) podaje wiadomość, że mnich ruski Nestor, kapelan nadworny Maryi Olgierdowej, ochrzcił dwóch młodzieńców ze znakomitej rodziny, Kukleja i Michleja. Olgierd, gdy się o tem dowiedział, kazał ich wtrącić do więzienia i zamordować. Jelagin l. c. str. 118. n.

³⁾ Sofijska P. S. R. L. V 242.

Nowogrodzka IV 9495.

cf. Szajnocha l. c. III str. 230.

⁴⁾ Kronika Wiganda S. S. R. P. II str. 628. „Dis ist Witoldes sache we-

dnakże Jagiełło, jako naczelny władca Litwy, pozostał poganinem; przestał nim być dopiero w 1386 r. Na przymierze Polski z Litwą wpłynął cały szereg czynników politycznych, wśród których najwybitniejszą rolę odgrywały sprawy Krzyżackie i Rуска.

Jednakże sojusz Polski z Litwą nie tłumaczy sam przez się chrztu Litwy. Stosunki z Rusią nie pociągały za sobą przyjęcia prawosławia przez Litwę. Chrzt Litwy wymagał jeszcze jednego czynnika. Aby Litwa porzuciła bałwochwalstwo, trzeba było, iżby państwo, z rąk którego Litwa miała przyjąć chrzt, poparło dążności księcia pogańskiego; ze strony Polski ¹⁾ widzimy te usiłowania od początku wystąpienia Litwy na widownię dziejową, ze strony Rusi brak ich zupełnie. Chrzt Jagiełły na Wawelu nie był wykojeniem dotychczasowej historii Litwy, nie był wypadkiem nagłym, nieprzewidzianym. Wypływał nietylko z politycznych planów Litwy, zjawiał się nietylko jako rezultat zabiegów wielmożów polskich, ale także jako owoc odrębnych cech kościoła Rzymskiego od Cerkwi Greckiej.

15 lutego 1386 r. skończyły się wreszcie długie, ciągnące się niemal półtora wieku zabiegi o pozyskanie Litwy dla chrześcijaństwa. Obraz, jaki staraliśmy się tu przedstawić, jest pełen luk i niedomówień. Mając za zadanie przedstawić usiłowania na tle politycznym, opuściliśmy nie mniej ważną, a może stokroć owocniejszą pracę misyjną, o ile nie była ona zabarwiona wyraźnie tendencjami politycznymi; nie poruszyliśmy bliżej organizacji kościelnej, kwestyi uposażeń biskupstw, ilości kościołów i klasztorów na Litwie pogańskiej. Z kwestyi politycznych usunęliśmy cały szereg zagadnień wagi pierwszorzędnej, o ile stały one w bliższym związku z zagadnieniami wprowadzenia chrześcijaństwa. W omawianiu niektórych kwestyi istnieje nieproporcjonalność, nieraz zagadnieniom mniejszego znaczenia poświęcono wiele miejsca, podczas gdy inne, częstokroć donioślejsze, traktowano pobieżnie; pochodzi to stąd, iż rzeczy dokładnie zbadane, nie nasuwające wątpliwości, stresz-

dir Jagal und Skargaln“ str. 713. 21/X 1383. Witold przyjął chrzt w Tappawie pod imieniem Wiganda, potem chrzci się pod imieniem Aleksandra według obrządku greckiego. S. S. R. P. II str. 713. Po chrzcie Jagiełły zostaje katolikiem S. S. R. P. II str. 713. Wolf str. 56. Smolka w pięciowiekowej rocznicy str. 115. Prochaska. Przyczynki krytyczne str. 86—88.

¹⁾ O przygotowaniu ludności litewskiej przez misjonarzy polskich do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, zob. bardzo cenne i ważne wiadomości u prof. Abrahama „Polska a chrzt Litwy“ str. 11—17.

czaliśmy na podstawie literatury, sprawy sporne próbowaliśmy sami rozwikłać. Główny nacisk położyliśmy na sprawę rywalizacji wpływów. Stosownie do tego zabiegi o chrystyanizację dadzą się podzielić na cztery fazy. W pierwszym okresie ścierają się dążności Zakonu i biskupa inflanckiego — o pozyskanie Mendoga. Dzięki chwilowej zgodzie udaje się pozyskać księcia Litwy. Mendog chrześci się — organizuje kościół, obiecuje podźwignąć katedrę. Antagonizm wkrótce zmartwychwstaje, toczy się walka o podporządkowanie pod swoją władzę biskupa. W walce tej występuje biskup Chełmiński, jako stronnik Zakonu. Jednocześnie z kandydatem Zakonu zjawia się kandydat ze strony Polski. Wszystkie usiłowania z powodu antagonizmu wśród zabiegających obracają się w niwecz.

Do istniejącej rywalizacji między biskupem inflanckim a Zakonem przyłącza się Ryga, która staje po stronie arcybiskupa. Wysuwają się interesy nie tylko polityczne, ale i handlowe — chodzi o handel z Nowogrodem, o wolny przejazd przez Litwę. W sporze tym pierwszorzędną rolę odgrywa kwestya litewska. Arcybiskupstwu i miastu chodzi o nawrócenie Litwy z trzech powodów: 1) szerzenia stę tam wpływów kościelnych i handlowych, 2) podkopania Zakonu, 3) oswobodzenia się od zarzutów łączenia się z poganami. Na tle tego antagonizmu wyłania się projekt chrztu Gedymina i Witenesa. Intrygi Zakonu i zbuntowanie Żmudzi obalają zabiegi. Polska nie bierze w nich udziału, na kilka lat przedtem występuje z odosobnionym projektem w 1317 r.; w przymierzu w r. 1325 plany chrystyanizacji nie wchodzi w grę.

Antagonizm Zakonu z Polską, oraz zaostrenie kwestyi litewskiej przez przyłączenie Rusi Czerwonej, wywołują kilka projektów chrztu Litwy za czasów Kazimierza. Ujawnia się wyraźnie dążność do podporządkowania kościoła litewskiego metropolii gnieźnieńskiej. Projekty Kazimierza zakreslają szersze widnokreśli, udaje mu się pozyskać dla swych celów Karola IV i Ludwika W. Chociaż każdy z nich stara się przedewszystkiem o własne korzyści, popierają Kazimierza i razem z nim dążą do chrztu Litwy przeciw Zakonowi. Po śmierci ostatniego Piasta na tronie polskim, Ziemowit Mazowiecki prowadzi dalej politykę, skierowaną przeciw Zakonowi, po raz ostatni projekt ze strony Polski wychodzi w 1373 r.

Polska za rządów Ludwika nie bierze udziału w planach nawrócenia Litwy. Zakon nie przedsięwzięje zabiegów, mających na celu zjednanie dla chrześcijaństwa całej Litwy. Stara się przeciwnie szerzyć antagonizm w łonie książąt litewskich, przyjmuje

chętnie książąt, zdradzających swe państwo. Cesarz i król węgierski przyjmują ich na dworze, obdarzając tytułami. Wewnętrzne rozterki, groźba niebezpieczeństwa ze strony wzmagającej się Moskwy pcha Litwę w objęcia Zakonu. Wtenczas zjawia się Polska. Zakon w zabiegach o chrystyanizację Litwy odegrał rolę wybitną, ale odegrał rolę czynnika negatywnego — pobudzał sąsiednie państwa do zajęcia się sprawą chrztu Litwy. Ruś pozostawała bierną, obrządek wschodni szerzył się jedynie przez bezpośrednią styczność z ludnością. Polska od samego zarania przeczuwała swe zadanie. „Pierwsze widzenie misyi historycznej“¹⁾, niejasno zarysowujące się za Mendoga i Gedymina, w czasach Kazimierza Wielkiego przybierało coraz realniejsze kształty, aby wcielić się w czyn w 1386 r.

KAZIMIERZ CHODYNICKI.

¹⁾ Krzyżanowski St. Poselstwo Kazimierza W. do Awinionu. Rocznik Krak. t. IV str. 20.